



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

6/1996

BIBLIOTEKARZ

Jan WOŁOSZ:

Dlaczego dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi wielkim aktem prawnym był?

Andrzej GAWROŃSKI:

Czym zmierzyć „naukowość” biblioteki publicznej?

Magdalena ŚLIWKA:

Marketing w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako sposób myślenia i działania

ELŻBIETA PETROVIĆ:

Bazy danych na CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie

DRODZY CZYTELNICY !

Ukazał się nowy numer czasopisma wydawanego
przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji
Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego
i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ nr 1-2 1995r.

Numer ten zawiera między innymi:

- E. Chmielewska-Gorczyca — *Funkcje tezaurusu w systemie informacyjno-wyszukiwawczym.*
- E. Ścibor — *Rewizja UKD w dziedzinie języków, językoznawstwa i literatury pięknej.*
- B. Szomański — *Dobór metod i technik organizatorskich przy wdrażaniu systemów zapewnienia jakości w przedsiębiorstwach.*
- Z. Rudnik-Karwatowa — *Wczoraj, dziś i jutro informacji dokumentacyjnej językoznawstwa sławistycznego.*
- M. Lelakowska — *Projekt bazy danych o normach i przepisach prawnych — IBINOR — w bibliotece Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej U.W.*

Ponadto działają **RECENZJE** i **OMÓWIENIA** oraz **KRONIKA** zawierające bogatą dokumentację życia naukowego.

Wkrótce ukaże się kolejny numer tego interesującego pisma.

Zamówienia na pojedyncze numery jak i na prenumeratę proszę kierować na:

Dział Promocji i Kolportażu SBP

00-103 Warszawa, ul. Hankiewicza 1 pok. 104
tel. 22-43-45

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitety Redakcyjne:

Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący)
Bolesław Howorka, Janina Jagielska,
Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zajac
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Za niecały rok, w maju, odbędzie się kolejny Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który wybierze nowe władze i przyjmie program działania organizacji na następne 4 lata. Przypominam o tym, bo jestem przekonany, że będzie to ważne wydarzenie dla środowiska bibliotekarskiego. Ważne, a może nawet ważniejsze niż zjazdy odbywane w poprzednich latach, nie pozbawione emocji, mające swą dramaturgię, podczas których względy parapolityczne miałyby większe znaczenie niż sprawy bibliotek i naszej przyszłości.

W ostatnich latach można chyba mówić o opadaniu fali emocji, o pewnym uspokojeniu. Jednocześnie coraz bardziej wyraziście postrzegamy narastające problemy do rozwiązania, enklawy opóźnień, potrzebę restrukturalizacji różnych części naszego bibliotekarstwa – jak i to, że widoki na rychłą zmiany są ograniczone. Nie idzie tu tylko o pieniądze, choć wielkie pieniądze są potrzebne na unowocześnienie naszych warsztatów pracy, lecz o wyuczone nawyki określonego reagowania na rzeczywistość, które często pozwalają doskonale omijać sedno spraw i skupiać uwagę na ich peryferiach. Chodzi też o sposób postrzegania rzeczywistości, który trzydzieści czy dwadzieścia lat temu z pewnością można by uznać za racjonalny, lecz dziś, gdy zmieniła się rzeczywistość społeczna, gdy rozpowszechniają się nowe technologie i gdy możemy czerpać z doświadczeń krajów cywilizacyjnie bardziej zaawansowanych – jest on nie tylko anachroniczny, lecz często także absurdalny. I pewnie niewiele w tym zakresie da się zmienić, bowiem zawsze tak było, że pokolenia schodzące mocniły drogę pokoleniom wstępującym – wedle swej wiedzy, nawyków i wyobrażeń. Współczesną ilustracją tej prawidłowości może być obecne zamieszanie wokół ustawy o bibliotekach, niewątpliwie wzorowanej na rozwiązaniach z minionej epoki, która ma reglamentować działalność służb biblioteczno-informacyjnych w innej rzeczywistości społecznej i technologicznej XXI wieku.

O sygnalizowanej prawidłowości warto pamiętać, bo chociaż nie zapobiegnie to „uszcześliwianiu” przez nas samych naszych następców, pozwoli – być może – spojrzeć na nasze zamierzenia i decyzje z pewnego dystansu i ustrzec przed dzikim upieraniem się przy naszych pomysłach i racjach bez względu na rzeczowe kontrargumenty.

A skoro wspomnieliśmy o decyzjach, to nie trzeba wielkiej przenikliwości, by dostrzec, że wiele z nich, zarówno o charakterze strategicznym jak i o mniejszym znaczeniu, podejmowanych jest również na modłę dawniejszą – zgodnie z utrwalonymi nawykami. Natomiast wiedza i umiejętności dotyczące nowoczesnego zarządzania nadal docierają do nas z trudem. Niektórzy z nas nie potrafią też docenić nowego narybku, który wypuszczają szkoły bibliotekarskie, chętnie przyswajają sobie opinie o jego niedouczeniu i plotą o potrzebnych innych specjalistach, których po zatrudnieniu zasadzają do prac mających mało wspólnego z jakąkolwiek specjalizacją. Narybek zaś wie o tym wszystkim i stara się omijać biblioteki, co też mu się udaje i na czym na ogół – jak dotychczas – nieźle wychodzi, bo – jak wieść niesie – inne instytucje i firmy potrafią docenić umiejętności absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej i je lepiej oplacają. Gorzej wychodzą na tym biblioteki, w których brak napływu świeżej krwi sprzyja petryfikacji myślenia i działania.

Zjazd Delegatów SBP niekoniecznie musi w tym krajobrazie obecnego trwania coś zmienić. Z pewnością nie będzie on miał większego znaczenia dla tych spośród nas, których sprawy środowiska i zawodu nie obchodzą. Dla oczekujących zmian jest natomiast szansą włączenia się do nurtu starań o ich dokonanie. Stowarzyszenie takie możliwości stwarza. Włączenie się osób nieobojętnych może przynieść wzbogacenie przemyśleń i pomysłów na przyszłość oraz wzmocnić siły umożliwiające ich urzeczywistnienie. To zaś jest ważne zarówno dla rozwoju naszej profesji, jak i poprawy poziomu usług biblioteczno-informacyjnych u progu XXI wieku.

Jan Wołosz

Listy

List do przewodniczącego Sejmowej Podkomisji ds. Rozpatrzenia Rządowego Projektu Ustawy o Bibliotekach

PAN POSEŁ

Poznań, dnia 19 marca 1996 r.

Wiesław Gołębowski
Przewodniczący Nadzwyczajnej Podkomisji
ds. rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o bibliotekach

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 4-8, fax nr 694-18-33

WARSZAWA

Szanowny Panie Przewodniczący!

Dziękując za zaproszenie na posiedzenie Podkomisji w dniu 21 marca br. (pismo z dnia 4 marca 1996 r. Nr BI-154-3-94) zawiadamiam, że obecny stan zdrowia nie pozwala mi na przyjazd w tym dniu do Warszawy.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że nie mogę zgłosić propozycji zmian w załączonym do ww. pisma tekście projektu ustawy, bowiem jest to projekt aktu normatywnego zdecydowanie nienowoczesnego, nie odpowiadającego tendencjom rządzącym współczesnym bibliotekarstwem europejskim.

1. Projekt ten „tkwi” w starym systemie, który przez środowisko bibliotekarzy pracujących w bibliotekach naukowych (z którego się wywodzi) od wielu lat był traktowany jako należący do innej, już dawno minionej, epoki. Przyjęty w tym projekcie ustawy wzorzec zawsze odbiegał od tendencji, które rządziły i rządzą w bibliotekarstwie zachodnio-europejskim. Od modelu, który w tym projekcie jest nadal lansowany, zdecydowanie odchodzi obecnie bibliotekarstwo w państwach „postradzieckich”.

Przyjęty jako podstawa do opracowania „nowej” ustawy o bibliotekach wzorzec nadal, wbrew oczywistym faktom, uznaje istnienie dwóch niezależnych systemów:

1) systemu bibliotecznego — zajmującego się gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów dokumentów (vide: art. 3 ust. 1 projektu); projekt ustawy stanowi tu o: „Ogólnokrajowej sieci bibliotecznej” (vide: rozdz. 3 projektu);

2) systemu informacji naukowej — zajmującego się wspomaganiem usługami z zakresu informacji zainteresowanych pracowników instytucji naukowych, gospodarczych i społecznych (inte), (obecnie w Polsce nadal działają gremia forsujące potrzebę uchwalenia odrębnej ustawy o „informacji naukowej”).

Na tendencje rządzące w bibliotekarstwie europejskim zwrócił uwagę w swoim piśmie z dnia 21 czerwca 1995 r. (Nr Sekr. Min. JWS/ZP/AP/1286/w/95), skierowanym do Pana Wacława Janasa — Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Pełnomocnik Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej, Pan Jacek Saryusz-Wolski. Tu pozwolę sobie przypomnieć fragment tego bardzo ważnego pisma:

„1. Regulacje prawa europejskiego podkreślają konieczność tworzenia nowoczesnych bibliotek jako instytucji wspomagających życie gospodarcze, społeczne i kulturalne Europy oraz jako integralnego elementu ogólnej infrastruktury informacyjnej i telekomunikacyjnej. Zalecają także przejście od koncepcji biblioteki rozumianej jako kolekcja dokumentów (collection-based library) do szeroko rozumianych dostawców usług informacyjnych (access-based-services).

II. W związku z wyraźnie zarysowaną w regulacjach prawa europejskiego koncepcją międzynarodowej autostrady informacyjnej w Europie bez granic, należałoby rozważyć uzupełnienie art. 2 pkt 1 projektu o zapis „oraz aktywnie uczestniczą w tworzeniu globalnej przestrzeni informacyjnej”.

[...]”

Bibliotekarze polscy od wielu lat współpracują ze swoimi kolegami z państw Zachodu, korzystając z ich doświadczeń, czerpiąc z wypracowanych przez nich wzorców. Nasze biblioteki, wbrew lansowanym „dualistycznym” założeniom — odrębności zadań bibliotecznych i informacyjnych, stają się coraz bardziej nowoczesne, już od kilkadziesiąt lat wykonują obie funkcje „collection-based libraries” i „access-based

services”), o których jest mowa w piśmie Pełnomocnika Rządu. Należy także wskazać, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, członek IFLA, już kilkanaście lat temu nawiązało współpracę z Library Association i korzysta z doświadczeń bibliotekarstwa brytyjskiego (i nie tylko).

Uwagi Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej nie zostały uwzględnione przez autorów projektu. Wynika z tego, że Ministerstwo Kultury i Sztuki nie rozumie jak musi brzmieć nowoczesny akt normatywny stanowiący podstawę prawną działania systemu biblioteczno-informacyjnego w Polsce, nie wie, jak na przełomie XX i XXI wieku powinna wyglądać biblioteka. To przykre, ale i znamienne.

2. W ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przez kilka lat przeprowadzano prace nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o bibliotekach. Prace rozpoczęto w dużym zespole, w skład którego obok osób posiadających tytuł naukowy zasiadali bibliotekarze—praktycy. W zespole tym powstało szereg opracowań oraz zebrano wiele materiałów. Stworzono podstawy do opracowania projektu nowoczesnej ustawy o bibliotekach i informacji naukowej. Zebrane materiały zostały przetworzone w dwa projekty aktów normatywnych, tj.:

1) projekt ustawy o bibliotekach, stanowiący podstawę prawną —

a) działalności bibliotek i to nie tylko jako kolekcji dokumentów, ale także jako dostawców usług informacyjnych, jak również działalności ośrodków informacji naukowej (instytucje te zostały w tym projekcie określone jako „biblioteki specjalne”, „special libraries” — taką nazwę noszą one m.in. w Anglii),

b) działalności komplementarnego Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego, którego organem „inicjatywnym” (ale nie kierującym i nadzorującym system) miała być Krajowa Rada Systemu Biblioteczno-Informacyjnego, organ, którego zarówno skład, jak i tryb powołania oraz zadania i uprawnienia, miejsce w systemie organów Państwa, byłoby podobne do tego, jakie w stosunku do szkolnictwa wyższego w Polsce zajmuje Rada Główna Szkolnictwa Wyższego — organ sprawdzony, którego system powoływania i działania, wyniki pracy, są od wielu lat przez środowisko, przez społeczność akademicką, bardzo wysoko oceniane;

2) projekt statutu Krajowej Rady Systemu Biblioteczno-Informacyjnego.

Wspomniane wyżej dokumenty mogły i nadal mogą stanowić punkt wyjścia do prac i do dyskusji, w kompetentnych gronach, nad aktem normatywnym określającym zasady działania nowoczesnego systemu biblioteczno-informacyjnego. Dokumenty te na pewno można będzie odnaleźć w „archiwum” Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Oba ww. projekty były publikowane i stanowiły przedmiot szerokiej dyskusji w kręgach bibliotekarskich. O tym, że zainteresowanie tymi materiałami było bardzo szerokie, świadczy m.in. wykorzystanie kilku ważnych zapisów, inicjatyw powołania określonych (wspomnianych tu powyżej) organów, zamieszczonych w „stowarzyszeniowym” projekcie ustawy bibliotecznej, w innym aktualnie opracowywanym i dyskutowanym projekcie aktu normatywnego, w projekcie ustawy o informacji naukowej (sic!).

Opracowane w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, materiały nie zostały przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wykorzystane i do laski marszałkowskiej trafił zupełnie inny projekt.

3. Środowisko bibliotekarzy, z którego się wywodzi (biblioteki naukowe), a także wielu innych bibliotekarzy bardzo zainteresowanych tym, by ich zakłady były nowoczesne i we właściwy sposób wykonujące usługi na rzecz destynatariuszy, domaga się, aby nowa ustawa biblioteczna wykreowała nie tylko system nowoczesny. Bibliotekarzom zależy na tym, aby o kierunkach działania tego nowoczesnego systemu biblioteczno-informacyjnego oraz o sposobach zapewnienia właściwego wykonywania usług biblioteczno-informacyjnych i zaspokojenia szeroko rozumianych „potrzeb czytelniczych”, chociażby w pewnym (ale a formalizowanym) stopniu mogli decydować fachowcy (bibliotekarze i dokumentaliści). Wpływ na podejmowane decyzje powinni mieć także odbiorcy usług świadczonych przez biblioteki (destynatariusze). Trudno jest bibliotekarzom pogodzić się z tym, że o zasadach działania systemu

c.d. na str. 29

Artykuły

Jan Wołosz

Dlaczego dekret o bibliotekach wielkim aktem prawnym był?

Cechy wielkości dekretu — wizja społeczeństwa demokratycznego i jej ujęcie w zapisach dekretu — dekret a nowe siły polityczne — dekret jako narzędzie przeobrażeń społecznych i ustrojowych (red.)

Sądzę, że dobrze się stało i winniśmy wdzięczność CUKB, że zorganizowało nasze spotkanie okrągłego stołu nt. „Co przyniósł dla polskiego bibliotekarstwa dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dn. 17 kwietnia 1946 roku”. Rzadka to bowiem inspiracja i dobra okazja do zastanowienia się nad fundamentami prawnymi bibliotekarstwa polskiego.

Dla mnie dekret nadal pozostaje wielkim aktem prawnym, choć cechy jego wielkości postrzegam dziś nieco inaczej niż dawniej, kiedy refleksja nad przeszłością nie mogła uwzględniać tej wiedzy, którą dysponujemy dzisiaj i kiedy obowiązywał hagiograficzny styl wypowiedzenia się na temat tej normy prawnej.

Nie ulega wątpliwości, że dla bibliotekarstwa polskiego dekret był historycznym aktem prawnym zamykającym trwające ćwierć wieku starania o nowoczesną ustawę biblioteczną w okresie przedwojennym. W sposób całościowy i zgodny z wizją społeczeństwa oświeconego i rozczytanego określił on po raz pierwszy podstawy organizacji, działalności i rozwoju bibliotek w Polsce. Ustanowił źródła finansowania bibliotek, ustalał świadczenia państwa w wysokości 25% łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych na zakładanie i utrzymywanie bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym. Aby umożliwić prowadzenie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwić każdemu obywatelowi korzystanie ze zbiorów bibliotecznych całego kraju, dekret ustanowił ogólnokrajową sieć biblioteczną. Zauważyć wypada, że sieć ta miała stanowić platformę współpracy bibliotek, a dopiero z upływem czasu

stała się prawie wyłącznie bardzo pożądanym obiektem do zarządzania.

Dekret ustanawiał też podstawowe elementy struktury zarządzania bibliotekami, przy czym wyłaniający się z dekretu zarys tej struktury pozwala stwierdzić, że skrojono ją z myślą o społeczeństwie demokratycznym, w pełni korzystającym z praw i swobód obywatelskich, zorganizowanym w licznych stowarzyszeniach oświatowych i organizacjach zawodowych. Dla tych stowarzyszeń i organizacji z których większość wkrótce później zlikwidowano oraz dla różnych instytucji o charakterze naukowym, oświatowym i kulturalnym przewidziano szerokie pole działania i ważną rolę w ramach Państwowej Rady Bibliotecznej i komitetach bibliotecznych w województwach, powiatach i gminach. Warto przypomnieć, że dekret stanowił, iż w pracach Państwowej Rady Bibliotecznej mieli uczestniczyć przedstawiciele właściwych ministerstw jedynie z głosem doradczym. Także zakresy zadań Rady oraz komitetów bibliotecznych dawały tym organom duże uprawnienia do decydowania o podstawowych sprawach bibliotek i czytelnictwa. Doświadczenie zaś uczy, że żadna administracja nie znosi takiej sytuacji i zawsze dąży do zawłaszczenia funkcji stanowiących. Nic przeto dziwnego, że odnośne fragmenty dekretu nigdy nie zostały wprowadzone w życie. Dekret swoje, administracja swoje. W 1952 i 1953 r. uchwałami Prezydium Rządu i Rady Ministrów zmieniono odpowiednie postanowienia dekretu i powołano rady czytelnictwa i książki na szczeblu centralnym i terenowym oraz nadano im nowy status. Rady jednak też okazały się wkrótce zbędne i zostały zlikwidowane.

Faktem jednak jest, że dekret stworzył podstawy prawne do odbudowy polskich bibliotek ze zniszczeń wojennych oraz umożliwił zorganizowanie — najczęściej od podstaw — sieci bibliotek publicznych, szkolnych, zakładowych, związkowych oraz specjalnych. Wprowadził też zasadę zatrudniania bibliotekarzy, których pożądaną kwalifikację miał określać minister oświaty. Nie bagatelizowałbym także zapisu, w którym biblioteki i ich zbiory uznano za narodowe mienie kulturalne służące dobru ogólnemu oraz powierzenia naczelnego nad-

zoru nad bibliotekami ministrowi oświaty. Najbliższe lata pokazały, że również zapis o spoczywającym na ministrze oświaty obowiązku ustalania sieci bibliotek publicznych i wydawaniu ogólnych wytycznych co do organizacji i działalności tych bibliotek ułatwił szybkie tworzenie nowych bibliotek w całym kraju. Wkrótce też okazało się, że założona hierarchiczność ogólnokrajowej sieci bibliotecznej odpowiada nowym czasom i ułatwia scentralizowane zarządzanie bibliotekami.

Największe jednak znaczenie przypisywałbym temu, iż dekret wprowadził sprawy bibliotek i czytelnictwa do zadań wagi państwowej, którymi zajmowały się najwyższe organa władzy państwa łącznie z prezydentem, rządem, parlamentem i partiami politycznymi.

I w tym momencie należy zadać pytanie, dlaczego tak się stało? Dlaczego dekret, którego projekt napisali pełni wiary w przyszłość entuzjaści odbudowy państwa demokratycznego, stał się fundamentem prawnym faktycznego i rzeczywiście bardzo dynamicznego rozwoju bibliotek na długie lata.

Otóż stało się to dzięki zbiegowi różnych okoliczności, do których należy zaliczyć w pierwszej kolejności polityczną wolę nowych sił radykalnej zmiany sytuacji w kraju poprzez jego industrializację, zmianę ustroju i struktury społecznej. Aby stało się to możliwe, nie wystarczyło sięgnięcie po instrument zwany dyktaturą proletariatu, ale też trzeba było przedstawić wizję kraju sprawiedliwości społecznej, kraju szybko radzącego sobie z odbudową zniszczeń wojennych, co uprawdopodobniało plany i zapowiedzi budowy państwa zamożnego. Stąd zapowiadana i realizowana industrializacja i waga przywiązywana dla kształcenia nowych kadr oraz rozwoju nauki, oświaty i kultury. Pamiętajmy też, że tuż po wojnie tylko książkę i czasopismo można było wykorzystywać jako narzędzie edukacji, upowszechniania wiedzy i kultury oraz propagandy. Kino i radio nie były wówczas mediami powszechnie dostępnymi, a telewizji nie było wcale.

W tej sytuacji postawienie władz na biblioteki było przedsięwzięciem racjonalnym i realizowanym bez szczególnego oglądania się na koszty. Należało bowiem — wedle założeń nowych władz — nie tylko kształtować nową świadomość społeczną, lecz także likwidować analfabetyzm i przygotowywać ludzi do pracy w przemyśle, gospodarce i bardzo intensywnie powiększanym aparacie władzy. Kadry specjalistów wykształcone przed wojną, zdziesiątkowane w czasie wojny, nie

bardzo do tych nowych zadań się nadawały. To nie były zadania błahe. Od ich realizacji zależało powodzenie zapoczątkowanych przeobrażeń. To były sprawy, którymi *volens volens* musiały się zajmować organa najwyższej władzy politycznej i państwowej. I zajmowały się bardzo intensywnie i bardzo skutecznie.

Koncepcja i zapisy dekretu były dostatecznie ogólnie ujęte i nie przeszkadzały za bardzo wprowadzaniu centralizmu zarządzania i zmianom ustrojowym. Zapisy o społecznych organach z uprawnieniami stanowiącymi, tj. o Państwowej Radzie Bibliotecznej i komitetach bibliotecznych, wyrugowano stosunkowo łatwo — po prostu nie wprowadzając ich w życie i wkrótce potem zastępując je przepisami o utworzeniu rad czytelnictwa i książki — ciał wyraźnie fasadowych.

Tak spreparowany dekret zawierał nadal ważne, wartościowe i wykorzystywane w praktyce uregulowania prawne, które sprzyjały ówczesnej woli politycznej władz budowy gęstej sieci placówek bibliotecznych, pomyślanych jako aktywne, promieniujące na otoczenie placówki upowszechniania nauki, oświaty i kultury oraz, a może przede wszystkim — ideologii, zwłaszcza w okresie do 1956 r.

Gdyby dekret wydany został dwa lata później, z pewnością miałby inny kształt, innego ducha, nie byłoby w nim tej szerokiej i humanistycznej wizji społeczeństwa demokratycznego, a jego język i założenia byłyby przykrojone do wąsko ujętych celów ideologicznych. I z pewnością dzisiaj nie mówilibyśmy, że dekret ten wielkim aktem prawnym był.

Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza” i zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej.

Andrzej Gawroński

Czym zmierzyć „naukowość” biblioteki publicznej?

Niejasne kryteria podziału bibliotek publicznych na naukowe i nienaukowe — co udowodnią dane statystyczne w odniesieniu do naukowych bibliotek publicznych — czynniki wpływające negatywnie na poziom naukowy działania bibliotek — czy będzie kolejka do MKiS po tytuł naukowy biblioteki publicznej? (red.)

Oto w kontekście nowelizowania prawa bibliotecznego pojawił się (a może tylko powró-

ci?) problem „naukowości” biblioteki publicznej. To dobrze, że przywołał go wysokiej rangi urzędnik administracji państwowej, bo przecież to administracja w gruncie rzeczy, będzie decydować o tym, która z bibliotek może być biblioteką naukową¹⁾. Choć przepisy regulujące ten problem istniały od lat, to konkretne rozstrzygnięcia niejednokrotnie wywoływały emocje, szczególnie ze strony bibliotek naukowych niejako „z urodzenia”, którym ten tytuł jest od początku prawnie przypisany. Wystarczyło przecież często, że biblioteka była przy jakimś zakładzie naukowym, a już była nobilitowana, w myśl zasady, że nic co w takiej świątyni nauki się znajdowało nie mogło być „nienaukowe”. Nie chciałbym tu przywoływać przykładów, kiedy to małe biblioteczki przy rozmaitych zakładach naukowo-badawczych (a o powołanie takich nie było wcale trudno) powiększały dostojne grono bibliotek naukowych, nie mówiąc o latach ostatnich, bogatych w nowo powstające uczelnie, co nieścisłe określenie skutki także i na bibliotecznym podwórku. Zostawmy jednak ten problem, bo może on nas tylko interesować niejako na płaszczyźnie porównawczej, a nie o to wszak chodzi. Znowelizowane przepisy nie mają, jak się wydaje, większych kłopotów z kryteriami przy ocenie „naukowości” biblioteki publicznej. Wymienia je dokładnie L. Biliński cytując odpowiednie paragrafy projektu rozporządzenia.

I słusznie, że biblioteka chcąc się mienić naukową musi dojrzałej patrzeć na to co robi i jak robi, badać, porównywać, wyciągać wnioski, tak by i inni mieli z tego pożytek uprawiając bibliotekarską profesję, winna udzielać pomocy w zakresie kształcenia oraz doskonalenia kadry bibliotekarskiej, przygotowywać i wydawać własne opracowania dokumentacyjne i bibliograficzne, publikacja dydaktyczne. Ale, czy tylko ona? Oczywiście, że nie! Rzecz wszakże w tym, by ta działalność w przypadku biblioteki naukowej miała walory rzeczywiście poważnej pracy, na odpowiednio wysokim poziomie, z poszanowaniem naukowych metod, nie mówiąc o zwykłym racjonalizmie. I tu zgoda. Ale czy to wystarczy, by w miarę ostro zarysować granice oddzielającej działalność biblioteki naukowej od działalności dużej biblioteki publicznej w ośrodku akademickim?

Przyjrzyjmy się przez chwilę definicjom biblioteki naukowej i publicznej proponowanym przez nową ustawę. Art. 20 § 1 mówi, że „biblioteki naukowe służą potrzebom nauki i kształcenia prowadząc działalność naukowo-

badawczą i usługową w zakresie zadań statutowych oraz pośrednicząc w przekazywaniu informacji o wynikach badań naukowych”. Z kolei biblioteki publiczne (art. 16 § 1) „służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelnicych ogółu społeczeństwa, współdziałając w upowszechnianiu wiedzy”. Niby wszystko jasne, ale można by zapytać...

— czy „potrzeby czytelnicze” mają coś wspólnego z „potrzebami nauki i kształcenia”?

— czy służba „nauce i kształceniu” ma coś wspólnego z „rozwijaniem i zaspokajaniem potrzeb czytelnicych ogółu społeczeństwa”?

— czy zaspokajając „potrzeby czytelnicze” tegoż ogółu można przekazywać „informacje o wynikach badań naukowych” i czy to jest wskazane a może konieczne?

— czy „współdziałając w upowszechnianiu wiedzy” można nie służyć „kształceniu” czytelnika i nie pośredniczyć w przekazywaniu „informacji o wynikach badań naukowych”, objętnie na jakim poziomie to się czyni?...

Można przywoływać więcej takich pseudo-rebusów w sporze nt. jakie elementy pracy biblioteki publicznej mogą ją kwalifikować do bibliotek naukowych skoro pochodzenie ma takie plebejskie. Pamiętajmy wszak, że biblioteki naukowe to nie tylko te, które prowadzą samodzielne badania naukowe, ale także i te, które świadczą usługi na rzecz nauki. W gruncie rzeczy spór sprowadza się często do pytań o metody i środki w realizacji tych samych zadań. Może dlatego, tak trudno niekiedy znaleźć wbrew powszechnemu mniemaniu, ostre i jednoznaczne podziały, biorąc pod uwagę choćby poziom niektórych bibliotek naukowych i publicznych.

Mimo woli przypomina się tutaj spór widziany od lat na polu informacji naukowej — co nią jest, a co nie i w ślad za tym idące pytanie, czy w bibliotece nie naukowej z nazwy można uprawiać informację naukową. Dość powszechny sąd, że ten typ informacji jest właściwy tylko bibliotece naukowej jest przyczyną np. nieobecności bibliotek publicznych, nawet tych największych, na najróżniejszych spotkaniach i konferencjach poświęconych problematyce informacji naukowej. Kto nie wierzy, niech przyjrzy się choćby liście uczestników kolejnych spotkań Krajowego Forum Informacji Naukowej w Jastrzębiu-Zdroju (a było ich już trzy), jak dotąd największych i najpoważniejszych spotkań na tej płaszczyźnie. Obserwując pracę i warsztat służb informacyjnych w dużych bibliotekach naukowych i wielu bibliotekach publicznych zadając

sobie pytanie czym one się różnią. Porównanie wypada bowiem bardzo różnie. To prawda, że duża biblioteka publiczna, wojewódzka czy miejska obsługująca tysiące studentów ma z reguły mniej zagranicznych wydawnictw, szczególnie czasopism, do których czytelników się odsyła, ale to już zupełnie inna sprawa, szersza i nie tylko bibliotek publicznych dotycząca.

Wspominam o tym nie bez kozery, bowiem we współczesnym świecie, czyli także i u nas (!!!) dostęp do informacji na najwyższym poziomie przestał być domeną li tylko wysoko wyspecjalizowanych bibliotek naukowych. W Polsce obserwujemy to zjawisko w przyspieszonym tempie. Biblioteki publiczne są niejako mobilizowane do podnoszenia poziomu swojej pracy przez samych czytelników. I oto w takiej sytuacji właśnie przychodzi nam kodyfikować bibliotekarskie prawo i kryteria definiujące biblioteki i ich działalność.

L. Biliński chcąc przybliżyć dzisiejszy obraz bibliotek publicznych, które status naukowy otrzymały przed laty, a jednocześnie chyba zapytać, co z tym „talentem” uczyniły, posłużył się przede wszystkim statystyką. Z pewnością nie jest to metoda zła, wręcz nawet konieczna w początkowej fazie jakiegokolwiek oceny. Ale statystyka ma to do siebie, że dane muszą być bezwzględnie jednorodne, jeśli dotyczą tego samego problemu i nie powinno pozostawiać się ich bez komentarza, skoro mają coś udowodnić. Już pierwsza tabela ukazująca wielkość zbiorów i liczbę czytelników wnosi ogromne zamieszanie nie rozróżniając (chyba?) zbiorów bibliotek głównych (o takie bowiem tylko tu chodzi) od zbiorów bibliotek filialnych, w wielu miastach wydzielonych i tworzących rozległe sieci bibliotek samorządowych, a tym samym nie uwzględnianych w statystyce biblioteki głównej. Innym znów pomniejszono nie wiadomo z jakich przyczyn zbiory (np. biblioteczki łódzkiej przypisano stan sprzed 15 lat). Podobnie ma się sprawa z liczbą czytelników, gdzie liczbę czytelników zarejestrowanych myli się prawdopodobnie z liczbą odwiedzin, bo nie bardzo mi się chce wierzyć w statystyczne rzesze zarejestrowanych czytelników w bibliotece głównej Szczecina czy Lublina, chyba że znów chodzi o całe sieci miejskie. Fakt, że ustalenie tych danych, to sztuka nie lada²¹. O ile jednak rozumiem własne kłopoty w uściśleniu takich danych w odniesieniu do bibliotek w innych miastach, to trudno uwierzyć, że są z tym kłopoty na poziomie MKiS czy BN. Choć z drugiej strony

martwi mnie pytanie, skąd takie poplątane dane do Warszawy płyną. Co zatem można przy pomocy takich danych udowodnić w kwestii nas interesującej? Bezsprzecznie, potrzebna tu statystyczna analiza, ale daleko głębsza niż pozwalają na to K-03 czy K-04. Niestety, niczego nie udowadnia także tabela druga ani jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych pracowników w działach informacyjnych, ani o wyposażenie w sprzęt. Bo o czym może świadczyć zatrudnienie 10 osób (nie etatów) w bibliotece łódzkiej — o „naukowości” czy o przeroście zatrudnienia? W tym przypadku ani o jednym, ani o drugim. Ot, po prostu wynika to z dość nietypowych rozwiązań strukturalnych w tej Bibliotece, co tylko po części może być wykładnikiem poziomu pracy informacyjnej. Co innego gdybyśmy wzięli pod lupę strukturę organizacyjną bibliotek i przez ten pryzmat popatrzyli np. na tzw. naukową organizację pracy. Zastanawiam się też, na ile dylematy pracy informacyjnej w bibliotece naukowej pomaga rozwiązać telewizor, magnetowid czy faks, zainstalowane akurat w informacyjnym dziale. Chyba pomyliły nam się boje sprzed 20 lat o tzw. środki audiowizualne w bibliotekach, które miały świadczyć wtedy o ich nowoczesności ze współczesnymi zabiegami o nowsze nieco techniki komputerowe, połączenia ze światem, ale przez INTERNET, od których rzeczywiście niebawem będzie wiele zależeć w bibliotece. Dlatego trudno w tym kontekście zgodzić się z konkluzją autora, słuszną skądinąd, że „liczebność obsady [...] jak też poziom wyposażenia technicznego działów informacyjnych [...] rzutuje na poziom usług informacyjnych”. Najmniej zastrzeżeń budzi zasadność badań stanu prac redakcyjno-wydawniczych w poszczególnych bibliotekach przedstawionego w tabeli trzeciej. Choć dane (szkoda, że tylko porównawcze) też nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością, ale może to sprawił zwykły chochlik (+, -). Z całą pewnością takie wydawnictwa wymagają, przede wszystkim ocen merytorycznych, a nie tylko statystycznych porównań i to nie wiadomo za jaki okres. Zatrzymałem się na tych przykładach nieco dłużej, bowiem można przypuszczać, że przy ocenie i ewentualnym kwalifikowaniu bibliotek do naukowych wszystko sprowadzi się do statystyki: ile zbiorów, ile czytelników, ilu bibliotekarzy dyplomowanych, ile publikacji, komputerów (bo chyba już nie telewizorów i magnetowidów), drukarek itp. Boję się, że nikomu nie będzie chciało się wnikać

w to, jakie to zbiory, jakie są ich katalogi (w sensie jakości opracowania), jacy to bibliotekarze, jacy czytelnicy, jakie publikacje, jaki poziom wydawnictw, co jest w tych komputerach, jak wygląda organizacja pracy itp. itd. A to ważne pytania, które muszą bezwzględnie uzupełnić statystykę, szczególnie gdy w grę wchodziłaby weryfikacja werdyktów wydanych wcześniej. Zasadnym też wtedy wydawałoby się pytanie, dlaczego któreś z bibliotek prawo do takiego „tytułu” trzeba np. cofnąć. Wypadałoby też jasno powiedzieć, które z warunków są konieczne do spełnienia, a które mają tylko formę fakultatywną. Czy ilość zatrudnionych pracowników naukowych bibliotekarzy dyplomowanych jest określona jakimś algorytmem, czy może wystarczą zwykli doktorzy? Które proporcje — 1 : 10, 1 : 20 czy 1 : 5 są właściwe? Czy ich zatrudnienie ma być ozdobą czy gwarantem naukowości — wszak z ich dorobkiem „naukowym” bywa bardzo różnie? Mam też podstawy sądzić, że organizator biblioteki, czyli np. wojewoda, będzie miał zupełnie inne kryteria, nie mówiąc o chęciach, przy ewentualnych staraniach o przyznanie tego statusu „swojej” bibliotece. Dla wielu przedstawicieli władzy biblioteka jest ciągle ciężarem, więc jakie znaczenie może mieć jej status. Życie niesie doświadczenia bardzo różne! Z drugiej strony wiemy, jak z przymrużeniem oka patrzą biblioteki naukowe na biblioteki publiczne, chcące się tak samo mienić. Dość symptomatycznym tego dowodem były niedawne wyścigi bibliotek naukowych w kilku ośrodkach wielkomiejskich do Fundacji Mellona. Zawiązywane na gwałt konsorcja tych bibliotek skrzętnie omijały biblioteki miejskie i wojewódzkie, nawet w tych ośrodkach akademickich, gdzie biblioteka publiczna (i naukowa) należy do najstarszych i liczących się w tamtejszym środowisku akademickim placówek, choć jednocześnie trafiały do nich ubogie biblioteki pomniejszych uczelni. Ba, nawet w opisach infrastruktury biblioteczno-informacyjnej miasta pomijano wstydliwie istnienie takiej biblioteki. Taka postawa, z jednej strony władz a z drugiej bratnich bibliotek powoduje, że nawet te największe biblioteki popadają w swoisty izolacjonizm co szczególnie teraz w okresie budowy rozmaitych sieci i systemów informacyjnych może nieść bardzo niekorzystne skutki dla przyszłych użytkowników.

Nietrudno zauważyć, że takie postawy i niewielkie korzyści wynikające bezpośrednio z naukowego statusu nie mobilizowały w przeszłości i nie mobilizują teraz do starań o sam splendor zdobycia czy też utrzymania tytułu. A szkoda! Ale nie można też zapominać o tym, że biblioteki publiczne przytłoczone często zadaniami na polu tzw. propagandowo-oświatowym (szczególnie w przeszłości), znaczną fluktuacją kadr, brakiem wykształconych i zawodowo przygotowanych kadr, często także i na kierowniczych stanowiskach, przy zenująco niskich przez lata płacach, nie były w stanie wytworzyć albo utrzymać odpowiedniej atmosfery dla uprawiania nauki, choćby w elementarnym wymiarze. Stąd też niewątpliwie, przynajmniej niektóre z bibliotek publicznych znajdują się w nieco kłopotliwej sytuacji. I tu trzeba przyznać rację L. Bilińskiemu.

Tylko rodzi się pytanie — czy zapowiadane zaostrzenie kryteriów prawnych i formalnych sytuację w tych bibliotekach uzdrowi, odbierając im nawet ten tytuł? Czy w innych z kolei na tyle rozbudzi ambicje, by nagle do Ministerstwa ustawiła się kolejka. Nie sądzę! Wiele zależeć będzie od metod i ocen, które zastosują wystawiający opinie i konsultanci przy opisie konkretnej biblioteki. Jedno wszak wydaje się pewne — nie mogą to być metody wyłącznie biurokratyczno-administracyjne, wsparte bezkrytyczną wiarą w magię cyfr. Pierwsza od lat próba takiej analizy wypadła bowiem tyle niepokojąco co i nieprzekonywająco, choć bezsprzecznie dotknęła bardzo istotnego problemu — jakości naszej pracy, jakże często, takie odnoszę wrażenie, wstydliwie przemilczanego.

Andrzej Gawroński jest kierownikiem Działu Informacji i Bibliografii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Zob. : L. Biliński: *Kryteria prawne i merytoryczne zaliczenia bibliotek do naukowych – w odniesieniu do bibliotek publicznych „Bibliotekarz”* 1995 nr 12 s. 11-14.
- ²⁾ Przy porównywaniu danych statystycznych o zbiorach korzystałem z informatorów wydawanych przez SBP w serii „Biblioteki w Polsce” oraz z bardzo niestety niestaranie opracowanego „*Informatora o bibliotekach i ośrodkach informacji w Polsce*” (W-wa: BN 1995).

Magdalena Śliwka

Marketing w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako sposób myślenia i system działania

Koncepcja biblioteki zorientowanej na czytelnika źródłem sukcesów — uczenie się od innych — uwarunkowania lokalne — priorytety i główne przedsięwzięcia w działalności biblioteki — istotne czynniki w programowaniu działań (red.)

Nie sposób w krótkim komunikacie odnieść się do całej problematyki zastosowania marketingu w naszej bibliotece. Pragnę jedynie ograniczyć się do pracy naszej biblioteki z otoczeniem, czy jak kto woli ze środowiskiem społecznym.

Pragnę na wstępie jedynie zaznaczyć, że bibliotekarstwo publiczne regionu szczecińskiego charakteryzuje się na tle Polski najlepszymi wynikami w trzech podstawowych wskaźnikach: zbiorach, usługach i bazie. Przyczyną osiągnięcia tych korzystnych wyników były decyzje określające przed laty koncepcję Książnicy Pomorskiej, jako głównej biblioteki naukowej regionu a zarazem organizatora bibliotekarstwa publicznego w województwie szczecińskim.

Najogólniej mówiąc koncepcja ta była szeroko otwarta na wielorakie potrzeby użytkowników. Mówiliśmy wówczas: tworzymy bibliotekę o rozszerzonych funkcjach. Dominującym ogniwem w tym systemie stawał się użytkownik i pod jego aktualne i potencjalne potrzeby programowaliśmy cały system biblioteczny, a przede wszystkim nowe, licznie budowane obiekty biblioteczne, z Książnicą Pomorską włącznie.

Poznawanie potrzeb społeczności lokalnych, a równocześnie budowanie prestiżu biblioteki w tych społecznościach było jednym z naszych głównych celów strategicznych. Bacznie studiowaliśmy doświadczenia krajów skandynawskich w tym zakresie. Doświadczenia te upowszechnialiśmy na łamach naszych wydawnictw. Odpowiadał nam model tego bibliotekarstwa, gdzie biblioteka staje się centrum życia intelektualnego i kulturalnego społeczności lokalnej. Żeby tak się stało trzeba było

stworzyć odpowiednią bazę. Lata 70. i 80. to okres wielkiego budownictwa bibliotecznego w naszym regionie. Dziś po likwidacji w latach 90. wielu placówek kulturalnych (kluby, świetlice, domy kultury itp.), nienaruszone pozostały biblioteki, które przyjęły na siebie dodatkowe zadania. Jak ważną dziś rolę w społecznościach lokalnych odgrywają biblioteki niech świadczy fakt, że na każdą próbę likwidacji biblioteki odpowiedzią jest spontaniczna reakcja w ich obronie (ostatni przykład w Szczecinie — filia na Szosie Polskiej).

Wiele czasu poświęcamy, by zapoznać się z doświadczeniami bibliotekarstwa innych krajów. Cennego materiału dostarczyło nam sympozjum zorganizowane w Szczecinie w październiku 1991 roku na temat „Biblioteka w społeczności lokalnej” (pokłosie w postaci wydawnictwa w wersji angielskiej i polskiej). W sympozjum tym uczestniczyli przedstawiciele bibliotek z 11 krajów (od USA, Wlk. Brytanii, Niemiec, krajów skandynawskich, do krajów nadbałtyckich). Było to dla naszej praktyki ważne doświadczenie. Pozwoliło ono na sprecyzowanie naszej strategii dla przyszłości. Myślenie w kategoriach, jakie zmiany nastąpią w naszym otoczeniu na przestrzeni najbliższych lat i jak ma zachować się nasza biblioteka, dominują w pracy kierownictwa Książnicy. Zmiany te dotyczą m.in.:

— niezwyklej dynamiki rozwoju szkolnictwa wyższego. Dziś w Szczecinie działa 11 wyższych uczelni. Uniwersytet Szczeciński, który dziesięć lat temu miał sześć tysięcy studentów, dzisiaj ma już ich ponad osiemnaście tysięcy. Na przestrzeni najbliższych 10-15 lat planuje się w Szczecinie podwojenie liczby studentów (z 35 tysięcy do ponad 60 tysięcy);

— eksplozji niemal w zakresie dynamiki rozwoju tzw. small businessu (w województwie szczecińskim działa obecnie 74 tysiące podmiotów gospodarczych);

— ożywienia aktywności kulturalnej oraz zapotrzebowania na wiedzę w związku z szerokim rozwojem kontaktów międzynarodowych, głównie z Niemcami.

Wychodząc z tych założeń praca Książnicy koncentruje się na następujących problemach:

1. Wspomaganie systemu edukacyjnego. Największą grupą użytkowników biblioteki są studenci i pracownicy naukowi (ponad 16 tysięcy) oraz młodzież szkół średnich (około 4 tysięcy). Wiele robimy dla rozpoznania ich potrzeb. Książnica prowadzi banki danych, dot. m.in.:

— nauki szczecińskiej (Informator o nauce szczecińskiej),

— czasopism zagranicznych w bibliotekach naukowych Szczecina (również publikacja),

— informacji o bankach danych w bibliotekach naukowych Szczecina (CD-ROM-y).

2. Obsługa informacyjna ludzi przedsiębiorczych. Jest to nowe, wielkie wyzwanie dla naszej biblioteki. Skorzystaliśmy z doświadczeń zagranicznych. Wielką pomocą było tu kolejne międzynarodowe sympozjum zorganizowane w Szczecinie w październiku 1994 roku pt. „Informacja biznesowa w bibliotece”. W sympozjum tym uczestniczyli bibliotekarze z 11 krajów. Korzystając z pomocy kolegów z Wielkiej Brytanii zorganizowaliśmy nowoczesny ośrodek informacji gospodarczej. Jest w nim m.in. komplet (65 tysięcy) polskich norm, literatura firmowa, książki, czasopisma, informatory i CD-ROM-y z zakresu gospodarki, biznesu, prawa, handlu, bankowości itp. Współdziałamy w tym zakresie ze wszystkimi uczelniami, Izłą Handlowo-Przemysłową, urzędami administracji państwowej i samorządowej zainteresowanymi tworzeniem Pomorskiego Systemu Informacji Gospodarczej. W 1996 r. działalność tę poszerzamy o informację prawną poprzez wyodrębnienie i/lub połączenie z ośrodkiem informacji biznesowej. Sądzymy, że największą nagrodą dla nas za tę nową inicjatywę jest wyjątkowo duża grupa użytkowników. Najbardziej cieszy fakt, że przychodzi do nas po informację duża grupa nowych i dosyć nieporadnych biznesmenów, którzy gdyby nie ośrodek informacji biznesowej, nigdy do biblioteki by nie przyszli. Nie musimy dodawać, jak zmienia to **image biblioteki**.

3. Wreszcie pragniemy rozwijać jakby nową płaszczyznę tradycyjnej działalności, która przystoi największej humanistycznej bibliotece regionu, to jest organizowanie uczestnictwa w kulturze, w tym przede wszystkim propagowanie sztuki. W tym miejscu pragniemy przywołać trzy inicjatywy, które dostarczyły nam dużo rozgłosu i popularności oraz przysporzyły nowych „fanów” i użytkowników.

1) Pinakoteka szczecińska — wypożyczalnia oryginalnych dzieł sztuki. Mamy w tej chwili około 600 tzw. domowych galerii, do których udostępniamy obrazy. W najlepszych latach wypożyczano tu rocznie ponad 1500 obrazów.

2) Pomorskie Centrum Sztuki ulokowane w pięknym renesansowym pałacu w Buku,

będącym naszą własnością. Do Buku przyjeżdżają artyści z Polski, Niemiec, krajów nadbałtyckich, a nawet z Hiszpanii. W roku 1995 artyści zostawili w Centrum pokłósie z plenerów, dzieła wartości około 1 mld zł. Książnica nie ponosi żadnych kosztów poza udostępnieniem pomieszczeń. Ilość materiałów na temat plenerów, które ukazywały się w mass mediach jest bardzo duża. Jesteśmy kreowani na jedną z ważniejszych instytucji organizujących życie artystyczne regionu.

3) Promocja i wsparcie dla regionalnych i krajowych twórców literackich poprzez druk ich dzieł, organizowanie spotkań itp., co owocuje następnie przekazywaniem spuścizn do zbiorów biblioteki oraz życzliwą opinią o bibliotece tych środowisk, mających przecież nie mały wpływ na kształtowanie opinii publicznej.

Na zakończenie pragnę podkreślić trzy ważne zjawiska w naszej pracy.

1. Ukształtowanie niezwykle przyjaznej postawy całego zespołu pracowników Książnicy do **naszych użytkowników**. Wytwarza to niezwykle dobry klimat dla naszej instytucji. Często słyszemy słowa czytelników w środkach masowego przekazu „nasza Książnica”.

Jednym z zabiegów marketingowych, który stosujemy jest przenoszenie decyzji na tzw. wąskie gardła, tam gdzie mogą powstawać konflikty, by szybko rozwiązywać problemy. Takim działem w bibliotece jest dział informacji czynny od otwarcia biblioteki do jej zamknięcia.

2. Niezwykle przyjazna współpraca ze środowiskami masowego przekazu. Z przeprowadzonych analiz wynika, że jesteśmy jedną z najlepiej znanych instytucji w Szczecinie, o której informacje znajdują się najczęściej w mass mediach.

3. Pozyskiwanie partnerów do współpracy i sponsorów. Temat ten staje się szczególnie ważny na najbliższe lata, ponieważ przystąpiliśmy do rozbudowy biblioteki. Pragniemy, by jej zakończenie stało się faktem dokładnie o godz. 00, roku dwutysięcznego. Będzie to biblioteka na 5 mln jednostek i 600 miejsc w czytelnich. Przykładem tego typu współpracy jest m.in. współpraca z bankami szczecińskimi.

4. Odczuwamy wyraźną potrzebę wyodrębnienia w roku bieżącym komórki organizacyjnej zajmującej się marketingiem. Do obowiązków tego działu należeć będzie krytyczna ocena różnych form działalności, proponowanie

działań innowacyjnych, rozpoznawanie potrzeb środowiska i proponowanie nowych rozwiązań, by tym samym utrzymać wysoką pozycję społeczną biblioteki w środowisku. Komórka ta powstaje na bazie dotychczasowego działu instrukcyjno-metodycznego.

Znamy wartość teorii i praktyki marketingu. Rozumiemy ją m.in. jako pozyskiwanie życzliwości społecznej. Na ową życzliwość trzeba ciężko zapracować i to przez wiele lat. Działanie z sukcesem, co jest na pewno naszym marzeniem, może być możliwe również i w bibliotekarstwie.

Magdalena Śliwka jest zastępcą dyrektora Książnicy Pomorskiej.

Elżbieta Petrović

Bazy danych na CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie

Charakterystyka baz danych w Oddziale Informacji Naukowej i Dydaktyki UW — wykorzystanie baz — charakterystyka ich użytkowników — rola bibliotekarza — stosowne sposoby instruktażu użytkowników (red.)

Wstęp

Problematyka baz danych na dyskach optycznych weszła na dobre do polskiej literatury z dziedziny informacji naukowej. Stała się także jednym z punktów obrad wielu konferencji poświęconych komputeryzacji bibliotek¹⁾. W kilku przypadkach referenci przedstawiali wyniki badań ankietowych²⁾, czyniąc to na wzór wcześniejszych tego typu sondaży w bibliotekach zachodnich³⁾. Wyniki ankiety poruszającej te zagadnienia, przeprowadzonej w wybranych bibliotekach i innych instytucjach warszawskich w 1993 r. streściłam w artykule zamieszczonym w najnowszym numerze „Zagadnień Informacji Naukowej” (1994 nr 1-2)⁴⁾. Moje obecne rozważania wynikają z doświadczeń nabytych w trakcie 5-letniej pracy w Oddziale Informacji Naukowej i Dydaktyki Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i obsługi użytkowników baz.

Bazy danych w Oddziale Informacji Naukowej i Dydaktyki Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

Pierwsza baza na CD-ROM trafiła do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie na początku 1990 r. w formie prenumeraty darowanej przez British Library. Była to baza ESTC (The Eighteenth Century Short Title Catalogue), zawierająca opisy bibliograficzne ok. 170 tys. XVIII-wiecznych druków anglojęzycznych oraz wydanych na terytorium Imperium Brytyjskiego bez względu na język. Służyć miała głównie jako pomoc dla Pracowni Informacji o Dawnej Książce Angielskiej w Zbiorach Polskich BUW, współpracującej z British Library w tworzeniu tej bazy.

W końcu 1990 r. z inicjatywy Oddziału Informacji Naukowej i Dydaktyki została nawiązana współpraca z firmą Stratus z Poznania. W pierwszym etapie zdecydowaliśmy się na zakup trzech baz bibliograficznych z zakresu: szkolnictwa, nauczania, wychowania itp. — ERIC, psychologii i nauk pokrewnych — Sociofile, oraz bazy faktograficznej Peterson's GRADLINE, zawierającej informacje o college'ach i uniwersytetach USA i Kanady oraz o studiach na ok. 300 kierunkach, która została zainstalowana w Ośrodku Informacji o Studiach w USA w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Wybór baz został poprzedzony:

1) analizą potrzeb informacyjnych użytkowników, którzy za naszym pośrednictwem korzystali w latach 1983-1991 z BRIOLIS (British Institute Online Information Service), umożliwiającego połączenia online z bazami w czasie pokazu,

2) testowaniem baz w czasie pokazu,

3) rozeznaniami opartym na literaturze fachowej.

Kierowaliśmy się również zadaniami Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie jako I Centralnej Biblioteki Nauk Społecznych.

Regularne udostępnianie trzech baz dziedzicznych w Sekcji Informacji Naukowej poprzedzone akcją promocyjną w warszawskim środowisku uczelnianym oraz skierowaną do wielu instytucji naukowych w Polsce (w tym uniwersytetów), rozpoczęło się w lutym 1992 roku. W tymże roku z trzech baz bibliograficznych skorzystało ok. 150 osób, podobnie było i w roku następnym.

Od 1993 r. Sekcja Informacji Naukowej wzbogaciła się o kolejne bazy danych na CD-

ROM. Były to bazy bibliograficzne retrospektywne firmy H. W. Wilson:

— Art Index — z zakresu sztuki i dziedzin pokrewnych,

— Library Literature — z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i dziedzin pokrewnych,

— General Science Index (od r. 1994 zmiana nazwy na Wilson General Science Abstracts) — z zakresu nauk fizycznych, biologicznych, ochrony zdrowia i innych

oraz katalogi wydawnicze: Elsevier Science Catalogue i Springer Complete Catalogue.

W 1994 r. kupując słownik encyklopedyczny „Random House Unabridged Dictionary” Biblioteka otrzymała jego wersję na dysku optycznym.

W 1995 r. Biblioteka zakupiła 2 kolejne bazy: „Przewodnik Bibliograficzny” 1986-1994 oraz „Bibliographie Nationale Française depuis 1970”, kierując się głównie potrzebami Biblioteki związanymi z wdrażaniem zintegrowanego systemu VTLS.

Bazy udostępniane są wszystkim zainteresowanym. Korzystanie z baz dla użytkowników z Uniwersytetu Warszawskiego jest bezpłatne, dla innych wynosi obecnie 3 zł za pół godziny (odliczamy pierwsze pół godziny naszego instruktażu). Możliwe jest przegrywanie wyników poszukiwań na dyskietki użytkowników lub uzyskanie odpłatnych wydruków.

W 1994 r. z baz danych w Sekcji Informacji Naukowej skorzystało ogółem 108 osób z UW i 22 osoby spoza UW, a w I półroczu 1995 r. — ogółem 66 osób z UW i 27 osób spoza UW.

Przytoczone dane statystyczne nie są imponujące. Zważywszy na wysokie koszty prenumeraty baz wydaje się naturalne, że powinny one być intensywnie wykorzystane. Informacja i reklama (opracowanie, drukowanie, powielanie i rozpowszechnianie tekstów informacyjno-reklamowych, sporządzanie list potencjalnych zainteresowanych, wreszcie rozmowy bezpośrednie) pochłaniają nie tylko nasz czas i energię, niekiedy napotykają wręcz na brak zrozumienia i małe zainteresowanie ze strony środowisk, które powinny nam pomóc w rozpowszechnianiu informacji.

Wykorzystanie baz wg naszych obserwacji i przemyśleń związane jest z różnymi czynnikami: charakterem danej dziedziny, wielkością środowiska naukowego, intensywnością badań, formami dydaktyki, a także łatwością dostępu do bazy. Również pewne cechy bazy

bibliograficznej decydują o stopniu jej wykorzystania. Najważniejsze to kompletność prezentowanej literatury, szerokie możliwości wyszukiwawcze (wieloaspektowość), szczegółowy opis bibliograficzny, obszernie streszczenia.

Połączenie warunków zewnętrznych i związanych z samą bazą powoduje, że najbardziej wykorzystaną bazą od momentu jej zainstalowania w Sekcji Informacji do dnia dzisiejszego jest PsycLIT — i to zarówno w odniesieniu do środowiska uniwersyteckiego, jak i użytkowników spoza niego. Na drugim miejscu jest nieodmiennie Sociofile. Trzecia z prenumerowanych baz dziedzinowych ERIC cieszy się najmniejszym zainteresowaniem.

Mimo niesprzyjających warunków, z jakimi Sekcja Informacji musi się borykać na co dzień: braku sprzętu (obecnie — przejściowo tylko 1 stanowisko do pracy z bazami na CD-ROM) oraz niewielka liczba wykwalifikowanego personelu związana z ciągłą fluktuacją kadry, zamierzamy w najbliższym czasie rozszerzyć ofertę baz danych na CD-ROM o kolejne bazy bibliograficzne.

Zapewne atrakcyjna dla środowiska byłaby możliwość korzystania z CD-ROM w sieci. Jesteśmy jednak ograniczeni brakiem możliwości połączeń telekomunikacyjnych, limitowani warunkami lokalowymi i ograniczonymi środkami finansowymi.

Użytkownicy baz na CD-ROM i ich obsługa

Zdecydowaną większość naszych użytkowników stanowią studenci i pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego (70-80%).

Wybór baz okazał się więc trafny, co potwierdza słuszność naszej decyzji, by kierować się głównie zapotrzebowaniem własnego środowiska. Inna rzecz, że bardzo zróżnicowana jest popularność poszczególnych baz w tym samym środowisku, o czym już wspomniałam. W grupie studentów korzystających z baz wyróżnić można 2 podgrupy:

— studenci wyższych lat studiów, poszukujący w bazach materiałów do pracy magisterskiej,

— studenci I roku, którzy kierowani są do Ośrodka Informacji przez opiekunów naukowych w celu zebrania literatury na zadany temat właśnie z tego źródła, jakim jest baza.

W grupie pracowników przeważają doktoranci i doktorzy. Przypadkowe są natomiast odwiedziny starszych pracowników naukowych (profesorów czy docentów), chociaż, gdy

już zapoznają się z interesującą ich bazą potrafią wracać do niej kilkakrotnie.

W sferze nie zrealizowanych dotąd zamierzeń pozostaje pomysł regularnie odbywanych sesji ćwiczeniowych, co uwolniłoby personel od ciągłego powtarzania podstawowych informacji każdemu użytkownikowi z osobna i zapobiegło nieprawidłowemu lub mało efektywnemu wyszukiwaniu, gdy użytkownik korzysta jedynie z podręcznych instrukcji.

Obserwacja zachowań użytkowników baz pozwala na wyszczególnienie pewnych ich kategorii:

1) przeważają użytkownicy mający małe lub nie mający żadnego doświadczenia w pracy z komputerem, a z bazami danych na CD-ROM w szczególności,

2) drugą kategorię stanowią ci, którzy mimo nieznamości bazy na tyle dobrze radzą sobie z komputerem, że szybko potrafią przyswoić nasz wstępny instruktaż i dalej prowadzą samodzielnie efektywne wyszukiwania, tylko w razie potrzeby zwracając się o dodatkowe wyjaśnienia,

3) trzecia — jak dotąd nieliczna grupa, powoli, ale jednak systematycznie wzrastająca, to osoby znające bazę bądź z odwiedzin w innych ośrodkach, bądź też nasi „stali klienci”.

Jak w takiej sytuacji wygląda rola bibliotekarza — pracownika informacji?

Najwięcej uwagi i fachowej opieki z naszej strony wymaga I kategoria użytkowników. Są wśród nich zarówno „świeżo upieczeni” studenci, jak i starsi (często i wiekowo) pracownicy naukowi. Występują u nich podobne problemy techniczne oraz niejednokrotnie opory psychologiczne. W trakcie instruktażu staramy się pokonać zarówno jedne, jak i drugie.

W tym miejscu wspomnę o sprawie nie nowej, ale wciąż budzącej kontrowersje w środowisku zarówno bibliotekarskim, jak i naukowym. Mimo że nie mamy odgórnych tego typu ustaleń, przyjęliśmy zasadę, że przeszukiwać bazę powinien sam użytkownik, który z natury rzeczy jest (lub powinien być) specjalistą w interesującej go dziedzinie. Bibliotekarz zaś znający bazę od strony oferowanych przez nią możliwości powinien umieć je przedstawić użytkownikowi i jedynie wspierać go wskazując i przypominając o różnych sposobach strategii wyszukiwawczej. Kilkuletnie doświadczenie uczy, że nasza niepisana zasada jest właściwym rozwiązaniem dylematu. Nie

tylko bowiem zmusza użytkownika do czynnego korzystania z bazy, ale niejednokrotnie pozwala mu na poznanie różnych aspektów interesującego go zagadnienia, co nie byłoby osiągalne w przypadku rutynowego wykonania przez bibliotekarza zleconego mu poszukiwania bibliograficznego.

Pełnym potwierdzeniem powyższego stwierdzenia jest fakt, że właśnie liczną kategorię naszych użytkowników stanowią ci, którzy mieli już do czynienia z komputerem wcześniej, przez co przystępują do pracy z bazą bez zahamowań. Wspierając się naszymi wskazówkami (ustny wstępny instruktaż oraz pisemne oryginalne instrukcje producentów baz (Quick Reference Guides), postępują prawidłowo i bez większych problemów wyszukiują interesującą literaturę, niejednokrotnie nie tylko osiągając satysfakcję z wyników wyszukiwań, jakich nie mogli uzyskać wcześniej wertując drukowane, ale zdobywając nieraz dodatkowe przydatne im wiadomości, których się tu raczej nie spodziewali.

Jak wygląda nasz standardowy instruktaż?

Dla użytkowników korzystających po raz pierwszy z baz na CD-ROM ustaliśmy wcześniej termin, rezerwując zwykle ok. 2 godzin na osobę. Informujemy, że bazy są anglojęzyczne (choć zawierają literaturę światową), prosimy o przygotowanie haseł w tym języku, zwracając uwagę na prawidłowe posługiwanie się terminologią z danej dziedziny i przypominając zainteresowanym, że w tym zakresie jesteśmy fachowcami. Z naszej strony zapewniamy pełną pomoc techniczną w obsłudze bazy.

Tak przygotowany użytkownik zasiada przed monitorem i przy naszej pomocy rozpoczyna wyszukiwanie:

— wprowadza dowolne własne hasło i wyszukuje je jako wyraz swobodny (we wszystkich polach rekordu),

— czyta uzyskany wynik, poznając jednocześnie strukturę opisu (pojęcia: „rekord”, „pole”, „etykiety pól” i ich rozwinięcie w „Przewodniku” (Guide) oraz podstawowe komendy (w Menu),

— wprowadza poszukiwane hasło jako deskryptor (oczywiście, jeśli to możliwe), przy okazji zapoznając się ze słownikiem deskryptorów, czyli tezaurem,

— porównuje uzyskane wyniki z obu poszukiwań — jest to przykład jednej z licznych

możliwości bazy, stosowanych najczęściej w celu zawężenia tematyki i uzyskania trafnego wyboru,

— poznaje inne sposoby rozwinięcia strategii wyszukiwawczej (zawężanie i rozszerzanie tematyki) przez: po pierwsze — wprowadzanie podstawowych operatorów boolowskich (and, or, not), po drugie — kombinacji różnych haseł w wybranych polach, które selekcjonują materiał zbyt obszerny (zawężenia chronologiczne, językowe i inne).

Jako ciekawostkę mogę przytoczyć fakt, który wskazuje wyraźnie, jak brak dostatecznego rozeznania w zawartości poszczególnych pól może okazać się dla użytkownika niemiłą niespodzianką. Tak było w przypadku pewnego psychologa, którego wyszukiwanie terminologiczne wydawało się być prawidłowe do czasu, gdy przy zgłębianiu uzyskanych wyników (już w domu) zauważył rzecz następującą. Zjawisko, które go interesowało tylko w odniesieniu do ludzi, w bazie PsycLIT było najczęściej łączone z populacją zwierzęcą, co też znalazło odzwierciedlenie w rezultacie niedokładnie przeprowadzonego wyszukiwania. Imponujący w pierwszej chwili wynik poszukiwań po zastosowaniu nowego kryterium selekcji zmalał do rozmiarów więcej niż skromnych.

Przedstawiony tu podstawowy instruktaż wzbogacamy oczywiście o czynności potrzebne do zapisu uzyskanych wyników na dyskietce użytkownika lub do wydruku oraz zapoznajemy ze sposobem powtórzenia strategii wyszukiwawczej w innej bazie (w ramach tego samego oprogramowania), zwracając uwagę na ewentualne różnice występujące zarówno w słownictwie fachowym (różne tezaursusy), jak w strukturze rekordów w poszczególnych bazach.

Użytkownicy lubią bowiem łączyć poszukiwania nie tylko w podbazach PsycLIT-u (artykuły retrospektywne, najnowsze oraz książki), ale również w trzech posiadanych przez nas bazach Silver Platter, tj. PsycLIT, Sociofile i ERIC lub też w dwu (zwykle są to PsycLIT i Sociofile).

Podsumowanie

W podsumowaniu chciałabym podkreślić, że w relacji użytkownik-bibliotekarz (pracownik informacji) rola bibliotekarza przesuwana jest coraz bardziej w kierunku szkolenia w sposobach wyszukiwania informacji przy użyciu nowego

jej nośnika, jakim dla większości zainteresowanych są dyski optyczne.

Nowa technologia stwarza nową jakość, niemożliwą do osiągnięcia metodami tradycyjnymi, z czego nie wszyscy użytkownicy (w dużej mierze przyszli naukowcy) zdają sobie w pełni sprawę. Stąd też uświadomienie zainteresowanym faktu, że osobiste zapoznanie się z tą technologią otwiera przed nimi nowe perspektywy, powinno być w środowisku bibliotekarskim postrzegane jako zadanie bardzo ważne.

Elżbieta Petrović jest pracownikiem Oddziału Informacji Naukowej i Dydaktyki Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

¹⁾ Np. Konferencja: Systemy biblioteczno-informacyjne w szkole wyższej. Katowice 5-6 maja 1994 (Katowice 1994); *Komputery w bibliotekach - Polska '94, Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Chorzów 10-12.06.1994*, Warszawa 1994; *Komputeryzacja bibliotek a potrzeby użytkowników, Materiały konferencyjne, Kraków Łopuszna 16-18 maja 1995 r.* Kraków 1995.

²⁾ Min. W. Babik: *Zagraniczne bazy danych na CD-ROM w systemie bibliotecznym i informacyjnym szkoły wyższej (w): Konferencja: Systemy biblioteczno-informacyjne w szkole wyższej...* op. cit., referat nr 23; K. Engel-Brzęk, E. Kasprzak: *Eksplotacja baz danych z zakresu nauk rolniczych w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu*, Ibidem, referat nr 24; M. M. Górski: *Podstawy użytkowników Biblioteki Głównej PK wobec sposobu udostępniania baz danych na dyskach optycznych*, (w) *Komputeryzacja bibliotek...* op. cit., s. 161-169; J. Krawczyk, A. Machalska-Garbacz: *Wykorzystanie baz danych na CD-ROM w Bibliotece Głównej AGH*, Ibidem, s. 174-180.

³⁾ Min. G. Allen: *Database selection by patrons using CD-ROM*, „College and Research Libraries” 1990 vol. 51 nr 1 s. 69-75; K. Schultz, K. Salomon: *End users respond to CD-ROM*, „Library Journal” 1990 Vol. 115 February 1 s. 56-57; S. K. Charles, F. K. Clark: *Enhancing CD-ROM search with online-updates: an examination of end user needs, strategies and problems*, „College and Research Libraries” 1990 Vol. 51 nr 7, s. 321-328; A. M. Belanger, S. D. Hoffman: *Factors related to frequency of use of CD-ROM: a study of ERIC in an Academic Library*, „College and Research Libraries” 1990 Vol. 51 nr 3 s. 153-162; *Public access CD-ROMs in libraries; case studies*, Ed. by L. Stewart, S. Chiang, B. Coons: Westport-London 1990. (Supplements to *Computers in Libraries*; 17); C. Faries: *Users' reactions to CD-ROM. The Penn State Experience*, „College and Research Libraries” 1992 Vol. 53 nr 2 s. 139-149.

⁴⁾ E. Petrović: *Wykorzystanie baz danych na CD-ROM w wybranych bibliotekach i innych instytucjach warszawskich*, „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1994 nr 1-2 (63-64) s. 59-79.

Artur Jazdon

Biblioteka Uniwersytecka we Frankfurcie n. Odrą

Koncepcja nowego uniwersytetu — Collegium Polonicum — Biblioteka Uniwersytecka, jej nowy gmach i zbiory — Biblioteka Collegium Polonicum — apel o pomoc i współpracę (red.)

1. ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE UNIwersYTETU

Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie n. Odrą powołany został do życia 15 lipca 1991 roku. Jest więc właściwie uczelnią młodą, jednakże ma bardzo stare korzenie, do których często nawiązuje. Pierwszy uniwersytet krajowy w Brandenburgii, został bowiem założony właśnie tu w 1506 roku. W 1811 roku został przeniesiony do Wrocławia, stając się kamieniem węgielnym tamtejszego uniwersytetu.

Po zjednoczeniu Niemiec odżyła myśl reaktywowania uczelni we Frankfurcie. Z założenia miała ona pełnić funkcję łącznika pomiędzy Europą Zachodnią a Środkową i Wschodnią, ośrodką otwartego szerzej niż inne dotąd uczelnie zachodnie, dla studentów z tych części Europy. Zakładano równocześnie, że będzie to miejsce spotkania ludzi z całej Europy, a więc że studiować tu będzie również młodzież z różnych państw Europy Zachodniej czy Północnej.

Takie założenia sprawiły, iż od początku silnie wypuklano udział strony polskiej w organizacji uniwersytetu, w co zaangażowały się szczególnie ośrodki naukowe Poznania i Wrocławia. Istotne znaczenie miało, iż część tej uczelni tj. Collegium Polonicum zbudowane ma być w Ślubicach. Tu też powstać ma zaplecze administracyjno-socjalne wraz z akademikami, w których mieszkać mają nie tylko studenci z Polski. Założono, że w roku 2002 w ramach trzech wydziałów funkcjonować będzie 50 katedr i studiować — 4.200 studentów. Wspomniane wydziały to:

1. Wydział Prawa, mający zatrudnić 14 profesorów z zakresu: prawa publicznego (6) ze szczególnym uwzględnieniem prawa europejskiego, prawa karnego (3) oraz prawa cywilnego

(5). Dla studentów z Polski przewidziano również rozbudowany kurs prawa cywilnego.

2. Wydział Nauk Ekonomicznych z 18 profesorami z zakresu: zarządzania gospodarką narodową (7), metod jakościowych (3) oraz zarządzania przedsiębiorstwami (8).

3. Wydział Kulturoznawstwa zatrudniający również 18 profesorów z zakresu filozofii, antropologii kultury, historii (nowożytnej Europy, gospodarczej, socjalnej), geografii, socjologii, nauk politycznych, językoznawstwa, literaturoznawstwa porównawczego. W ramach tego wydziału zamierza się zwrócić szczególną uwagę na procesy migracyjne, procesy transformacji i przemian społecznych przy poszanowaniu odrębności regionalnych.

Kolejną jednostką organizacyjną jest Centrum Językowe, przygotowane do nauki nie tylko języka niemieckiego dla obcokrajowców, ale i języków kongresowych: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i hiszpańskiego, a ponadto polskiego, szwedzkiego oraz łaciny. Całość uzupełnia wspomniane już Collegium Polonicum.

COLLEGIUM POLONICUM

Jego założenie opiera się na umowie między polskim Ministerstwem Edukacji Narodowej a Ministerstwem Nauki, Badań i Kultury landu Brandenburg z dn. 6 września 1991 r. oraz na umowie partnerskiej między Uniwersytem im. A. Mickiewicza w Poznaniu a Uniwersytem Europejskim z dn. 24 marca 1992 r. Collegium Polonicum ma być wspólną placówką obu uniwersytetów. Jest więc stałą częścią Uniwersytetu Europejskiego, a jego celem jest urzeczywistnienie następujących zadań:

- 1) wspieranie idei europejskich,
- 2) uzupełnienie oferty badawczej i dydaktycznej Viadriny,
- 3) rozwój i poparcie współpracy regionalnej i pozaregionalnej.

Przedmiotem studiów i badań będą: język i literatura polska, integracja regionalna z punktu widzenia kultury i gospodarki, ekologia, europejskie procesy integracyjne. Obok kształcenia wg polskiego profilu kwalifikacyjnego dla studentów Viadriny, przygotowano również ofertę studiów dla absolwentów innych wyższych szkół, jak programy nauczycielskie, studia dyplomowe, studia dokształcające. Częścią tego programu jest dodatkowe kształcenie w prawie polskim dla studentów prawa, prowadzone od semestru zimowego 1993/94 na

wydziale prawniczym pod kierunkiem polskich naukowców.

Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod Collegium Polonicum miało miejsce 16 października 1992 r. Plany sal wykładowych i seminaryjnych, budynków dla biblioteki i katedr zostały już ukończone. Prace budowlane przy budynku głównym rozpoczęły się w końcu 1995 r. Budowę i utrzymanie budynków finansować będzie rząd polski.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

Tworzenie Biblioteki Uniwersyteckiej przebiegało w bardzo trudnych warunkach i pod presją czasu, jednak według pewnego określonego planu. Decydujące było poparcie ze strony takich partnerskich landów, jak Brandenburgia, Nadrenia Pn-Westfalia, w których w latach 70. powstawały podobne biblioteki uniwersyteckie. Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury Brandenburgii utworzyło zespół rzeczoznawców jako organ doradczy w organizowaniu bibliotek szkół wyższych w Brandenburgii. Na początku 1992 r. zespół przedłożył „Zalecenia dla bibliotek szkół wyższych w Brandenburgii”. Zawierają one (powołując się m.in. na obowiązujące normy) ustalenia dotyczące wskaźników ilościowych dla zbioru mediów literackich i informacyjnych, technicznego wyposażenia, personelu, powierzchni i koniecznych nakładów finansowych. Jeszcze w 1991 r. senat założycielski Uniwersytetu Europejskiego powołał Komisję Biblioteczną pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Bochum, R. Adamsa, który był jednocześnie członkiem grupy roboczej. Komisja opracowała podstawy prawne dla prowadzenia biblioteki, w tym regulamin biblioteki i regulamin użytkownika. Zgodnie z brandenburskim prawem o szkolnictwie wyższym i zaleceniami grupy roboczej, utworzono w Viadrinie jednopoziomowy system biblioteczny, tzn. z centralnym gromadzeniem i opracowaniem.

Zgodnie z zaleceniami grupy roboczej do końca pierwszego etapu budowy biblioteka powinna posiadać zbiór liczący ok. 500.000 tomów, z czego 60% w wolnym dostępie a 40% w magazynie. Koszty zbudowania księgozbioru obliczono w wysokości ok. 24 mln DM. Zapotrzebowanie na personel to 60 etatów.

W 1992 r. Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury poleciło sporządzenie programu prze-

strzennego i funkcyjnego biblioteki określając jej powierzchnię na 5.300 m². Architekci opracowali projekt umieszczenia biblioteki w głównym, zabytkowym budynku uczelni. Zaproponowano, by części użytkowe biblioteki, tj. czytelnie i pomieszczenia z wolnym dostępem do książek, umieścić na poddaszu budynku głównego. Po rekonstrukcji bowiem budynek nadal będzie podlegał ochronie jako zabytek, a poddasze nie będzie mogło być wykorzystane na pomieszczenia biurowe i wykładowe. Zastosowano stalowe dźwigary dla osiągnięcia potrzebnej wytrzymałości sufitu i wybudowano drugi poziom z konstrukcji stalowej dla zwiększenia powierzchni. Na tych dodatkowych poziomach urządzono stanowiska pracy dla czytelników. Uzyskano bowiem bardzo ciekawy efekt: większą część sal zajmują regały, na które po wybraniu książki wchodzi czytelnicy, aby zająć miejsca przy stołach ustawionych na platformie stanowiącej wspomniane powyżej „zadaszenie” regałów (drugi poziom). Oprócz tego przystosowano do potrzeb biblioteki wewnętrzne podwórce budynku, poprzez wybudowanie międzypułapów, oraz części piwnicy. W końcowej fazie budowy — dzięki wydzielonej części wejściowej — biblioteka będzie usytuowana na poziomach od piwnicy do poddasza. Personel biblioteki zostanie umieszczony na drugim piętrze.

Prace budowlane są bardzo zaawansowane. Biblioteka wykorzystuje obecnie 75% powierzchni na poddaszu, w roku bieżącym otrzyma całe poddasze oraz podwórce wewnętrzne. Będzie można utworzyć ok. 450 miejsc dla czytelników i ustawić ok. 300 000 tomów w wolnym dostępie.

Korzystając z szansy, że biblioteka powstawała od podstaw, założono iż powinna od samego początku zostać skomputeryzowana. Na początku 1992 r. przyjęto zintegrowany system biblioteczny SISIS firmy Siemens Nixdorf Informationssysteme, na który zdecydowały się również biblioteki wyższych szkół technicznych oraz biblioteka uniwersytetu w Cottbus. Wprowadzenie tego systemu opóźniło się. W pierwszych miesiącach funkcjonowania uczelni pracowano więc w sposób bardzo konwencjonalny. Dopiero później wprowadzono system zautomatyzowany do katalogowania i wypożyczania. Dostęp do zbiorów realizowany jest przez OPAC, który dostępny jest również zewnętrznie w sieci Inhouse i przez Internet. Nieodzwonne okazały się też przygoto-

wania do uczestnictwa biblioteki w Związku Bibliotek Berlin-Brandenburg, co nastąpiło w 1994 r. po zawarciu odpowiedniej umowy między landami Berlin i Brandenburg. Na rozwiązanie oczekiwał przede wszystkim problem transferu danych między różnymi systemami banków danych.

Od stycznia 1995 r. biblioteka — jako pierwsza w landzie Brandenburg — kataloguje swój zbiór monografii w trybie online. Również zbiór czasopism włączony zostanie bezpośrednio do bazy danych czasopism. W lutym 1993 r. biblioteka otrzymała zgodę na udział w wypożyczaniu międzybibliotecznym. Centrala wypożyczania bibliotek brandenburskich (Brandenburski Katalog Centralny) znajduje się w Berlinie. Biblioteka Uniwersytecka przyłączona jest do Bucherautodienst Ostbrandenburg. Przy opracowaniu swoich zbiorów biblioteka stosuje, jak inne biblioteki w nowych landach, klasyfikację regensburską, gdyż za wypracowanie własnej nie starczyło czasu.

Dzisiaj obsadzonych jest 41 stanowisk pracy, tzn. dopiero ok. 60% z tych określonych przez grupę roboczą. Plan stanowisk wygląda następująco: 7 stanowisk dla służb najwyższych, 25 stanowiska wyższe, 9 miejsc dla służby średniej i podstawowej. W latach 1992-1995 na gromadzenie zbiorów biblioteka miała średnio do dyspozycji: 2,5 mln DM na zbiór podstawowy, 1,2 mln DM na aktualną literaturę naukową, 100.000 DM na podręczniki. Do końca 1994 r. zgromadzono dzięki temu 275.000 tomów oraz 2.060 bieżących tytułów czasopism. Liczby te obejmują też bogate dary od innych instytucji. Jeszcze w 1991 r. prezydent partnerskiego landu Nadrenii Pn-Westfalii ofiarował bibliotece dar w wysokości 100.000 DM, dzięki któremu zgromadzono podstawowy zbiór encyklopedyczny i spisy bibliograficzne. Większe księgozbiory otrzymała biblioteka z Staatsbibliothek w Berlinie, częściowo też z bibliotek byłej Akademii Nauk NRD, z Bibliothek des Deutschen Rundfunkarchivs w Berlinie, od ambasad amerykańskiej, francuskiej i szwajcarskiej. Planowane budowanie księgozbioru opierało się ponadto na spisach literatury posiadanej przez bibliotekę uniwersytecką w Augsburgu. Swoją rolę mieli też profesorowie poszczególnych katedr, którzy nadsyłali swoje spisy literatury. Biblioteka oferuje ok. 40 baz danych na CD-ROM. Oferta jest chwilowo technicznie ograniczona ze względu na przebudowę i konieczność stworzenia warunków dla nowych rozwiązań w sieci.

Biblioteka zawarła sporo porozumień z najważniejszymi oferentami baz danych.

Z biblioteki korzysta obecnie 1.800 użytkowników, z czego 12% stanowią tzw. użytkownicy obcy. Tak więc biblioteka już teraz w dużym stopniu spełnia zadania ogólnej biblioteki naukowej dla miasta i regionu. Obcy użytkownicy to pracownicy innych firm, szkół, sądów i placówek zarządzania.

Już na samym początku biblioteka postawiła sobie za zadanie razem z Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu utworzyć bibliotekę Collegium Polonicum, tak by otwarcie nastąpiło w zimowym semestrze 1995/96. Udało się to osiągnąć i od października 1995 r. biblioteka otworzyła swoje podwoje dla czytelników. Korzystają z niej obecnie głównie polscy studenci, choć zamierzeniem jest gromadzenie księgozbioru, który przyciągnie również studentów innych narodowości.

Gromadzenie odpowiedniej literatury stanowi główny problem. (Obecnie zbiory biblioteki Collegium Polonicum liczą dopiero 2000 wol.) Fundusze na ten cel ma zapewnić strona polska. W 1995 r. nie były one niestety wysokie. Na rok 1996 rysują się bardziej optymistyczne perspektywy, głównie dzięki nadziei uzyskania dotacji z Fundacji Polsko-Niemieckiej. Chcąc zapewnić dopływ bieżącej polskiej literatury z dziedzin stanowiących przedmiot swego zainteresowania, Biblioteka Collegium Polonicum nawiązuje współpracę z różnymi ośrodkami w Polsce. Tą drogą również apeluje do wszystkich wydawców oraz bibliotek uczelni, które prowadzą działalność wydawniczą o przesłanie swych publikacji. Tym drugim — obecnie w ramach skromnych możliwości — proponowane być może prowadzenie wymiany. Szczególnie poszukiwana jest starsza literatura na temat stosunków polsko-niemieckich a także encyklopedie, leksykony, bibliografie, w tym np. bibliografia Estreichera. Również Centralna Biblioteka Uniwersytetu Europejskiego zainteresowana jest nawiązaniem współpracy w ramach umów dwustronnych czy umów międzyuczelnianych. Do chwili obecnej Uniwersytet Europejski Viadrina zawarł już umowy z uniwersytetami w Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie, Krakowie oraz z Ecole Superieure de Commerce w Reims. Mimo że jest to uczelnia młoda i dopiero na dorobku — a może właśnie dlatego — sądzę, że z uwagi na jej wyjątkową pozycję i zadania warto z nią nawiązać bliższy kontakt. Ogromne jej potrzeby w zakresie literatury polskiej sprawiają, że

każda inicjatywa polskich bibliotek naukowych podjęta w celu współpracy zostanie przychylnie.

Kontakt adresowy: mgr Grażyna Twardak, Collegium Polonicum, ul. Sienkiewicza 28a, 69-100 Słubice.

Dr Artur Jazdon jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Wanda Pietrkiewicz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie na rzecz regionu

Regionalia i warsztat informacji o sprawach regionu — stosowane formy promocji i tematyki regionalnej (red.)

Zwrot ku małym ojczyznom jest znamienny dla naszych czasów. Interesujemy się wynikami gospodarczymi, sposobami zagospodarowania i ochrony najbliższej okolicy i, aby w pełni zrozumieć jej specyfikę, sięgamy po książki o historii, zabytkach, tradycji. Rodzi się potrzeba poznawania, ale także dokumentowania zjawisk wynikająca z obowiązku np. nauki w szkole lub ustalenia faktów dla celów urzędowych. Bywa też, że jest to potrzeba emocjonalna wyrażająca przywiązanie do miejsca, w którym się jest.

Z myślą o różnych typach użytkowników Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie gromadzi i opracowuje wszelkie publikacje na temat Krosna i województwa. Księgozbiór regionalny liczy ponad 700 wol. i 609 zespołów grupowych druków ulotnych o różnorodnej tematyce i formie wydawniczej. Gromadzone od 1980 r. druki te, zwane dokumentami życia społecznego, w istotny sposób uzupełniają wiedzę o współczesnej historii miasta i regionu. W dziale Informacyjno-Bibliograficznym znaj-

dzie czytelnik wszystkie regionalia a także dokładną informację o nich zawartą w katalogach i kartotekach regionalnych. Może też zorientować się w piśmiennictwie od 1944 r. korzystając z „Bibliografii Rzeszowszczyzny” i jej kontynuacji „Bibliografii województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego” wydawanej od 1975 r.

Stałą informację o nabytkach regionalnych WBP zawiera „Katalog literatury popularno-naukowej zakupionej do Czytelnii i Wypożyczalni WBP” wydawany co dwa miesiące. Od 1994 r. jest on systematycznie wysyłany do różnych instytucji, szkół, placówek kultury i osób prywatnych.

W celu popularyzacji wydawnictw regionalnych krośnieńska Biblioteka organizuje kiermasze podczas Targów Euroregionalnych i Targów Turystycznych. Imprezy te odbywają się trzy razy w roku a ich handlowy charakter przyczynia się do wzrostu zainteresowania ofertą Biblioteki.

Niezależnie od działań poza Biblioteką, od maja 1995 r. stałą sprzedaż regionalistów prowadzi wypożyczalnia. Książki przekazują nam znani wydawcy tacy jak: Muzeum Rzemiosła, Muzeum Okręgowe, Muzeum Regionalne PTTK w Brzozowie, ale również autorzy, którzy wydają swoje dzieła własnym nakładem.

W minionym roku wiele uwagi poświęciliśmy właśnie lokalnym twórcom i wydawcom organizując spotkania m.in. z Adamem Szparą — autorem i wydawcą książki o Kardynale Stefanie Wyszyńskim, Bronisławą Betlej — poetką i Rafałem Barskim — właścicielem wydawnictwa „Ruthenus” specjalizującym się w wydawaniu reprintów. Zorganizowaliśmy wystawę obrazującą dorobek wydawniczy różnych instytucji krośnieńskich z lat 80. i 90.

Dzięki systematycznemu pozyskiwaniu wydawnictw o regionie i prowadzonej od dwóch lat akcji promocyjnej zyskujemy coraz szersze grono czytelników i nabywców regionalistów. Stajemy się ośrodkiem wiedzy o regionie — wciąż wzbogacającym swoje zbiory i zasób informacji o wydawcach.

Wanda Pietrkiewicz jest kierownikiem Działu Informacyjno-Bibliograficznego WBP w Krośnie.

Ze świata mediów ;—)

ELAG '96

20. jubileuszowe seminarium ELAG (European Library Automation Group — Europejska Grupa Automatyzacji Bibliotek) poświęcone europejskim systemom bibliotecznym odbyło się w tym roku w Berlinie, 24-26 kwietnia, w gościnnych progach Staatsbibliothek zu Berlin, pod hasłem „Jakość serwisów elektronicznych”. Współorganizatorem spotkania był także Deutsches Bibliotheksinstitut.

Seminaria ELAG obejmują trzy obszary działania:

— referaty lub prezentacje połączone z referatem, traktujące o najnowszych osiągnięciach w dziedzinie automatyzacji bibliotek, mieszczące się w ogólnym temacie obrad w danym roku;

— dyskusje nt. sprawozdań z postępów w zakresie prac automatyzacyjnych w bibliotekach poszczególnych krajów;

— warsztaty koncentrujące się na analizie, a następnie syntezie i wnioskach w zakresie konkretnego omawianego zagadnienia. Każdy uczestnik seminarium uczestniczy w jednym warsztacie.

Tegoroczny ELAG zgromadził 112 uczestników z 22 krajów Europy zachodniej, środkowej, wschodniej i południowej, w tym dwoje z Polski. Ponieważ przyszłoroczne seminarium ma się odbyć w Gdańsku, w dniach 18-20 czerwca, będzie zatem doskonałą okazją do bliższego przyjrzenia się temu zjawisku przez polską brać biblioteczną zainteresowaną automatyzacją.

W ciągu trzech dni ogłoszono 11 referatów, z których 4 poświęcone były omówieniu projektów realizowanych przez biblioteki Europy zachodniej;

— ONE (OPAC Network in Europe) Liv Hold, BRODD;

— SUBITO (program szybkiego dostarczania dokumentów, <http://www.subito.de/>) dr Traute Braun-Gorgon, DBI;

— WEBDOC (program reagowania na brak jakości w modelu informacyjnym reprezentowanym przez World-Wide Web, <http://www.pica.nl/>) dr Stefan Gradmann, Göttinger Bibliotheks Verbund;

— ROADS (program penetracji zasobów sieci Internet — Resource Organisation and Discovery in Subject-based Services, <http://ukoln.bath.ac.uk/roads/>) Rachel Heery, UKOLN.

W pozostałych referatach, bardzo interesujących, omówiono sieciowe powiązania elektronicznych dokumentów (projekt katalogowania zasobów sieci Internet realizowany przez OCLC) z katalogowymi bazami danych (dr Volker Tölle i dr Traute Braun-Gorgon, DBI); jakość informacji i serwisów informacyjnych w sieci Internet (Even Flood, Norwegian DIANE center); URI-URL (Unique Resource Identification-Unique Resource Location), URN (Uniform Resource Name), URC (Uniform Resource Characteristic) — czyli sposoby identyfikowania źródeł elektronicznych dostępnych w sieciach rozległych (Titia van der Werf, Koninklijke Bibliotheek, Haga); współpracę między bibliotekami z wykorzystaniem protokołu SR/Z39.50 v. 3 (Bernd Luchner, Die Deutsche Bibliothek, Frankfurt/M); łączenie depozytoriów dokumentów elektronicznych z bibliograficznymi bazami danych, wraz z demonstracją (Thomas Dierig, Bibliothekservice-Zentrum Baden-Württemberg, Konstanz) oraz, moim zdaniem najciekawszy temat, kto faktycznie płaci za elektroniczne serwisy bibliotek (prof. Günter Beyersdorff, dyrektor DBI).

Tegoroczne warsztaty poświęcono zagadnieniom bezpieczeństwa i kontroli dostępu do zasobów sieci rozległych poprzez World-Wide Web; katalogowaniu/indeksowaniu zasobów sieciowych, precyzji w dostępie do zasobów sieciowych — przy uwzględnieniu wszystkich różnic (różne przepisy katalogowania, formaty, języki i znaki, indeksowanie, profile zbiorów, sposoby opracowania rzeczowego, itd.); alternatywnego katalogowania z wykorzystaniem SGML (Standard Generalised Mark-up Language); konwersji retrospektywnej katalogów bibliecznych; problemom wielojęzyczności w sieciach komputerowych; etycznym kodom sieciowym; elektronicznym spisom zawartości książek; graficznym interfejsom użytkownika oraz zapewnieniu jakości serwisów elektronicznych w środowisku sieciowym.

Wszystkie referaty, sprawozdania i podsumowania poszczególnych warsztatów zostaną opublikowane, jak co roku prawdopodobnie w pierwszym kwartale 1997 roku, w materiałach pokonferencyjnych ELAG '96 (DBI, Berlin, pod red. Heinza Habermanna).

Ewa Krysiak

Komunikaty

Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD przez Konsorcjum ds UKD w „Extensions and Corrections to the UDC” nr 17

„Extensions and Corrections to the UDC” numer 17, opublikowany przez Konsorcjum ds UKD (UDC Consortium/UDCC) w listopadzie 1995 r., zawiera w części „Komentarze i Komunikaty” (Comments and Communications) wiele interesujących artykułów omawiających szczegółowo prowadzone obecnie przez Konsorcjum prace nad rewizją i modernizacją UKD. Są to artykuły następujące:

„Restrukturyzacja działu UKD 61 „Medycyna”; w którym I. C. McIlwaine i N. J. Williamson prezentują wstępny projekt reorganizacji i restrukturyzacji tablic pełnych działu UKD 61 „Medycyna” przeprowadzanej przy użyciu faset z głównej klasy H „Nauka o zdrowiu. Nauki biomedyczne”. Klasyfikacji Bibliograficznej Bliss’a (KB2/BC2). Podany jest alfabetyczny wykaz zagadnień, które powinny być uwzględnione w proponowanych poddziałach działu 61 rozbudowanego na:

611 Anatomia. Fizjologia,
612 Rozwój komórki,
613 Nauka o zdrowiu,
613.1 Medycyna zapobiegawcza,
613.3 Medycyna lecznicza,
613.6 Medycyna kliniczna,
614/615 Choroby,
616/619 Układy (np. nerwowy, oddechowy, trawienny) i osoby,

619-05 Specjaliści i specjalizacje (włącznie z: ginekologią i położnictwem, pediatrią, geriatrią itp.). Zrewidowane tablice pełne działu UKD 61 mają być opublikowane w następnym numerze E.andC.;

„Projekt rewizji działu UKD 52 „Astronomia”; G. A. Wilkins wyjaśnia tu, że prace nad rewizją działu 52 przebiegają znacznie wolniej niż przewidywano w artykule zamieszczonym w poprzednim numerze E.andC. Okazało się bowiem niezbędne nie tylko opracowanie nowych poddziałów analitycznych stosowanych w ramach 52/524 ale i całkowite zreorganizowanie symboliki głównej 52/524 a także przeniesienie do odpowiednich działów UKD tematyki objętej obecnie 527 „Astronomia nautyczna i lotnicza. Nawigacja” i 529 „Chronologia. Kalendarz. Rachuba czasu”. Cały dział 529 został skreślony już w niniejszym numerze E.andC. (str. 144-145) a objęte nim zagadnienia przeniesiono do: 006.92, 006.95, 531.7 i 681.11;

„Językoznawstwo w UKD”; gdzie P. Amies omawia różne problemy powstające przy praktycznym stosowaniu w bibliotece nowych, gruntownie zrewidowanych przez Konsorcjum ds. UKD w 1992 r.,

tablic pełnych klasy UKD 8 „Filologia. Językoznawstwo i języki. Literatura piękna”. Szczególną uwagę zwraca na porządek cytowania (porządek poziomy zapisu), znaczne wydłużenie nadawanych symboli klasyfikacyjnych oraz jednolite klasyfikowanie zagadnień z zakresu lingwistyki jako nauki interdyscyplinarnej, ściśle powiązanej z tak różnymi dyscyplinami naukowymi jak biologia, filozofia czy informatyka.

W tej części omawianego E.andC. są też artykuły opisujące sytuację UKD w różnych krajach europejskich, a mianowicie:

— „UKD w Czechach”,
— „UKD w Portugalii: historia i perspektywy”,
— „UKD w Szwecji”,
— „Kartoteka Wzorцова UKD (Master Reference File) w Estonii” oraz,
— „Czeska wersja Kartoteki Wzorcowej UKD (Master Reference File)”.

Zamieszczono tu również wykaz nowych wydań tablic UKD i innych publikacji na temat UKD lub na tematy pokrewne UKD.

W części drugiej „Rewidowane tablice UKD” (Revised UDC Tables) „Extensions and Corrections to the UDC” nr 17 zamieszcza:

— na stronach 93-115 „Wykaz standardowych nazw krajów świata 1995” w sześciu językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, holenderskim, niemieckim i włoskim, opracowany na podstawie „The Times guide to the notations of the world 1995” oraz czwartego wydania ISO 3166 i takich najnowszych źródeł jak Fischer Weltalmanach (1994) i Calendario Atlante de Agostini (1995); wykaz ten obejmuje kraje oznaczone symbolami rozbudowy poddziałów wspólnych miejsca (4/9);

— na stronach 117-120 kontynuację rozpoczętej w E.andC. serii 15 (1993) rewizji poddziałów wspólnych miejsca przeprowadzaną w zakresie symboli poddziałów wspólnych miejsca (470+571) Rosja. Federacja Rosyjska;

— na stronach 121-131 tablice nowego działu UKD 004 „Informatyka i technologia komputerowa” rozbudowane następująco:

004.2 Architektura komputera,
004.3 Sprzęt komputerowy (hardware),
004.4 Oprogramowanie komputerowe (software),
004.5 Oddziaływanie wzajemne człowiek – komputer. Moduł komunikacji człowiek — komputer. Interfejs użytkownika. Środowisko użytkownika,
004.6 Dane,

004.7 Komunikacja komputerowa. Sieci komputerowe,

004.8 Sztuczna inteligencja,

004.9 Techniki komputerowe. Zorientowanie na aplikacje.

Tablice te wyposażono w następujące szczegółowo rozbudowane poddziały analityczne:

004.01 Dokumentacja,

004.02 Metody rozwiązywania problemów,

004.03 Typy i charakterystyki systemów,

004.04 Zorientowanie na przetwarzanie,

004.05 Jakość systemów i oprogramowania,

004.07 Charakterystyka pamięci,

004.08 Wejście, wyjście i media przechowywania;

— na stronach 133-152 zmiany, uzupełnienia i poprawki do następujących działów UKD:

006 Normalizacja produktów, procesów, wag, pomiarów i czasu,

389 Metrologia. Wagi i miary — cały ten dział skreślono a objętą nim tematykę przeniesiono do innych działów UKD, głównie do 006.9 i 53.08, oraz do poszczególnych symboli z różnych działów UKD, np. 34, 351/352, 531.71/.76, 551.583/.588.74, 574, 578, 579, 622.87, 656.11, 656.61, 681.26, 699.87 i 791.75.

Użytkownicy UKD zainteresowani omawianymi tu artykułami czy zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi do UKD w E.andC. nr 17, mogą zapoznać się z nimi osobiście w Zakładzie Języków Informacyjnych Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE), Warszawa, ul. Żurawia 4a, pokój 208, II piętro, telefon: 693-52-37 lub 625-41-06, zawsze uzgadniając przednio telefonicznie termin wizyty.

Oprac. *Bożenna Kłaga*

Z kraju

I Poznański Przegląd Książki Naukowej

W dniach od 17.01 do 16.02.1996 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu prezentowana była wystawa książek zatytułowana „I Poznański Przegląd Książki Naukowej”. Zorganizowana ona została przez Bibliotekę Uniwersytecką i Oddział Poznański Wydawnictwa Naukowego PWN.

Poznań należy do czołowych ośrodków naukowych Polski. Istniejące tu szkoły wyższe i inne placówki naukowe zatrudniają 14.000 pracowników nauki a liczba studentów sięga 50.000. Działa tu również blisko 80 wydawców oraz instytucji i stowarzyszeń prowadzących działalność wydawniczą. Zro-

zumiało jest więc, że w takim ośrodku publikuje się rocznie znaczną liczbę różnorodnych wydawnictw naukowych i popularnonaukowych. Chęć pokazania części tego dorobku legła u podstaw organizacji ekspozycji. Zwróciliśmy się do blisko 50 wydawców znanych z publikowania w ubiegłych latach literatury naukowej i popularnonaukowej.

Ostatecznie na apel organizatorów odpowiedziało 28 wydawców, którzy zgłosili do przeglądu przeszło 300 prac. Dokonali sami wyboru z całej swej ubiegłorocznej produkcji, gdyż każdy z nich mógł zgłosić tylko 15 tytułów. Dalszej — niewielkiej jednak — selekcji dokonali organizatorzy odrzucając te z nadesłanych pozycji, które były wydane w innym niż 1995 roku oraz te, które nie spełniały wymogów stawianych książkom naukowym. Wyjątkiem dla daty wydania było przyjęcie do prezentacji kilku pozycji z 1994 roku, których skład czy druk ukończono w grudniu tego roku oraz dla prezentowanych w kompletach wydawnictw wielotomowych, w których pierwsze tomy wydano też wcześniej niż w 1995 roku. Ostatecznie więc zaprezentowano publicznie 274 woluminy.

Wśród wystawców dużą grupę stanowiły wydawnictwa związane z uczelniami wyższymi: Uniwersytetem, Politechniką, Akademiemi: Rolniczą, Ekonomiczną, Medyczną, Wychowania Fizycznego i Francusko-Polskiej Wyższej Szkoły Nowych Technik Informatyczno-Komunikacyjnych EFP. Zaprezentowały one szeroką gamę tytułów napisanych głównie przez pracowników naukowych macierzystych instytucji. Obok monumentalnych opracowań monograficznych odnaleźć było można niskonakładowe, specjalistyczne opracowania wąskich zagadnień a także skrypty i podręczniki.

Drugą grupę wydawców stanowiły instytucje i stowarzyszenia naukowe: Ośrodek Wydawnictw Naukowych PAN, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Genetyki Roślin PAN, Instytut Zachodni a także Muzeum Narodowe oraz Ogólnopolskiego Ośrodka Sztuki dla Dzieci i Młodzieży. Zaprezentowały one specjalistyczną literaturę związaną treściowo z uprawianą tematyką naukową. W pewien sposób powiązać należy z tą grupą wystawców publikacje wydawnictwa Humaniera, związanego z Uniwersytetem osobami jej członków, która przedstawiła bogaty zestaw tytułów w zakresie filozofii, psychologii, socjologii i kulturoznawstwa.

Kolejną grupę stanowiły samodzielnie funkcjonujące oficyny wydawnicze. Otwiera ją Oddział Poznański Wydawnictwa Naukowego PWN z różnorodną ofertą — z wymienionych na wstępie przyczyn — skromnie ilościowo prezentujący jej bogaty ubiegłoroczny dorobek. Reaktywowane w nowej formule organizacyjnej Wydawnictwo Poznańskie pokazało książki z szeroko pojmowanej literatury humanistycznej. W tym tytule wydane w ramach serii „Wielkopolska — Historia — Społeczeństwo — Kultura” czy Dzieje Polski „Fakty — Dylematy — Interpretacje”. Działające trzy lata wydawnictwo „Ars boni et aequi” to wydawca

niezwykle poszukiwanych na rynku książek o tematyce prawniczej, zwłaszcza podręczników akademickich. Dom wydawniczy „Rebis” mimo krótkiej metryki, w 1995 roku opublikował 125 tytułów, z których na wystawie prezentował te z serii „Psychologia”, „Wschód Zachodowi” oraz z „Wodnikiem” obejmujących głównie literaturę psychologiczno-filozoficzną.

Literaturę filozoficzną i teologiczną odnaleźć było można na stoiskach Księgarni św. Wojciecha oraz oficyny „W Drodze”.

Ciekawe dokonania przedstawiły również: Dom Wydawniczy Ławica (prawo, oświata, ekonomia, medycyna, historia), „Nakom” (głównie informatyka), „Sorus” (ekologia, lingwistyka, pedagogika).

Skromniejsze były prezentacje Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego, Wydawnictwa Miejskiego („Kronika Miasta Poznania”) oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (dzieje miast, muzea i zabytki Wielkopolski, krajoznawstwo).

Ostatni nurt to reprints, które wspaniale prezentowały się w gablotach zagospodarowanych przez Wydawnictwo Heroldium (herbarze S. Urzeskiego i T. Żychlińskiego) oraz Wydawnictwo Kurpisz.

Przegląd pozwolił na ukazanie Poznania jako prężnego ośrodka wydawniczego w zakresie książki naukowej. Te w wielu wypadkach niskonakładowe edycje giną często w księgarniach w zalewie innych tytułów. Zebrane w jednym miejscu zajaśniały należnym im blaskiem. Oglądający wystawę niejednokrotnie ze zdziwieniem odnajdowali tytuły, których w księgarniach nie dostrzegli.

W sposób pośredni wystawa stała się dowodem prężności poznańskiego środowiska naukowego, gdyż znaczną część z przekazanych książek, stanowiły tytuły napisane przez miejscowych autorów.

Wystawa pozwoliła również zaobserwować bardzo pozytywną zmianę podejścia wydawców do edytorskiego ukształtowania książki naukowej. Wszystkie prezentowane pozycje wydane zostały na bardzo przyzwoitym a niekiedy wysokim poziomie. Odnosi się to nie tylko do wspomnianych reprintów czy monumentalnych wydawnictw monograficznych, ale i np. skryptów czy dysertacji.

Pierwszy Poznański Przegląd Książki Naukowej zorganizowany został pod patronatem prof. dr. hab. Wiesława Osińskiego, Przewodniczącego Kolegium Rektorów Szkół Wyższych m. Poznania, który wygłosił też stosowne przemówienie podczas uroczystości otwarcia. Uświetnili ją również m.in. dr Tomasz Kayser, wiceprezydent miasta Poznania oraz dr Grzegorz Boguta — Prezes Polskiej Izby Książki.

Zainteresowanie przeglądem mobilizuje do powtórzenia go za rok. Pragnęlibyśmy wówczas zaprezentować nie tylko dorobek większej liczby wydawców, ale być może również książki wydane przez autorów poznańskich w innych miastach czy teje poza granicami Polski.

Biblioteka Uniwersytecka pragnie podziękować tym wszystkim wydawcom, którzy po zakończeniu

ekspozycji ofiarowali jej swoje prace. Wzbogaciło to zbiory Biblioteki o blisko 200 tytułów.

dr Artur Jazdon

Z zagranicy

Ochrona i konserwacja zbiorów

Konferencja w Lipsku

Dla wielu polskich bibliotek ochrona i konserwacja zbiorów to problem marginalny, czasami z powodu niedoceniaenia wagi tego typu działań, najczęściej po prostu z braku pieniędzy. Tymczasem świat bije na alarm. Zbiorom XIX i XX-wiecznym grozi zagrożenie: wykonane z marnego, zakwaszonego papieru, który żółknie i kruszy się, ulegają stopniowej degradacji. Straty liczy się już w milionach egzemplarzy. Jak zatrzymać ten proces? Jak uchronić przed zniszczeniem zbiory stanowiące dorobek kulturalny i naukowy świata?

Poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania poświęcona była konferencja „Wybierać aby ochronić” („Choosing to Preserve”) zorganizowana przez Europejską Komisję ds. Ochrony i Dostępu (ECPA) w dniach 29-30 marca 1996 r., w Lipsku, podczas dorocznych Targów Książki. Wybór miejsca nie był przypadkowy, bowiem Lipsk jest siedzibą Centrum Ochrony Książki (Zentrum für Bücherhaltung), które od 1986 r. pełni funkcję regionalnego ośrodka koordynującego działania w zakresie konserwacji i zabezpieczania zbiorów na terenie Europy Środkowej i Wschodniej, w ramach programu „Ochrona i Konserwacja” (PAC) pod patronatem IFLA.

ECPA została powołana do życia w 1994 r. przez grupę naukowców, bibliotekarzy i archiwistów w celu ratowania książek, czasopism i innych dokumentów zagrożonych przez procesy postępującej degradacji papieru i umożliwienia swobodnego do nich dostępu. Ze względu na ogromną skalę problemu podejmowanie indywidualnych prac zabezpieczających i konserwatorskich jest niewystarczające, niezbędne natomiast stają się działania masowe, które byłyby w stanie uratować światowe dziedzictwo intelektualne. Można to osiągnąć dzięki współpracy między bibliotekami, archiwami oraz instytucjami związanymi z książką, którą ECPA zamierza wspierać. Ma też zamiar gromadzić i opracowywać informacje dla specjalistów i nieprofesjonalistów, prowadzić konsultacje, wymianę doświadczeń i szkolenia na temat ochrony zbiorów oraz rozwijać współpracę z innymi, międzynarodowymi organizacjami, które zajmują się tym problemem.

Konferencja w Lipsku była oficjalną inauguracją tej działalności. Wzięło w niej udział ok. 150 osób z większości krajów europejskich oraz USA i Ka-

nady. Polskę reprezentowało 7 osób (4 — z Biblioteki Narodowej, w tym jej dyrektor, prof. dr hab. Adam Manikowski, będący jednocześnie członkiem ECPA i jednym z referentów, 2 — z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i 1 — z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy).

W wygłoszonych 14 referatach poruszone zostały następujące tematy:

— ochrona dziedzictwa intelektualnego (padła propozycja utworzenia Europejskiego Archiwum Książki, w którym zostałyby zgromadzone, po jednym egzemplarzu, najbardziej wartościowe dokumenty piśmiennicze — oraz określenia priorytetów treściowych i formalnych jakimi można by się kierować przy ich wyborze);

— odpowiedzialność za stan zbiorów oraz wynikająca stąd konieczność opracowania polityki ich ochrony i konserwacji;

— wybór metod ochrony zbiorów w zależności od ich rodzaju i stanu zachowania;

— właściwe magazynowanie zbiorów jako podstawowa metoda prewencyjna (utrzymanie czystości, odpowiednia temperatura i wilgotność powietrza w magazynach, zastosowanie systemów klimatyzacyjnych, brak dostępu światła dziennego);

— metoda masowego odkwaszania i wzmocnienia papieru jako najbardziej efektywny sposób ratowania zbiorów na większą skalę;

— mikrofilmowanie i zastosowanie techniki elektronicznej do przechowywania i udostępniania tekstów jako najbardziej ekonomiczna metoda ich ochrony;

— problemy finansowe związane z ochroną i konserwacją zbiorów.

Podstawowym problemem, z którym przyjdzie się nam uporać jest — jak stwierdził w wykładzie inauguracyjnym prof. Bernard Fabian z Westfälische Wilhelms-Universität w Monachium — dokonywanie właściwych wyborów i podejmowanie trafnych decyzji dotyczących zagrożonych zbiorów. Współczesna konserwacja nie może mieć biernego charakteru, musi być kreatywna. Nie wystarczy też skupić się na ochronie obiektów będących już w bibliotekach, trzeba zająć się całym procesem wytwarzania książki, od produkcji papieru poczynając. Należy dążyć do tego, aby książki drukowane były na papierach bezkwasowych, a do oprawy stosowano surowce najwyższej jakości. Tylko taka postawa może w przyszłości zahamować postępujące niszczenie zbiorów w bibliotekach i archiwach. Mikrofilmowanie, podobnie jak tworzenie pełnotekstowych baz danych, nie zastąpi tych działań, choć może i powinno je uzupełniać. Metody te bowiem pozwalają tylko na ochronę treści w oderwaniu od formy oryginału, co dla wielu użytkowników ma jednak istotne znaczenie. Trzeba przy tym nadal prowadzić poszukiwania nowych, lepszych rozwiązań. Konieczna jest również zmiana świadomości

pracowników bibliotek (w tym dyrektorów), a także dotarcie do odpowiednich agend rządowych, aby przekonać ich, że ochrona zbiorów stanowi jeden z najważniejszych i najbardziej skomplikowanych problemów współczesnej biblioteki oraz, że bez koniecznych nakładów na ten cel wiele zbiorów bezpowrotnie zginie.

Konferencja ujawniła z całą ostrością fakt, że biblioteki bogatych krajów zachodnich dysponując o wiele większymi środkami finansowymi, prowadzą systematyczne badania i mają opracowane programy działań zarówno w zakresie profilaktyki i higieny zbiorów jak ich mikrofilmowania, czy przenoszenia na nośniki elektroniczne. W związku z tym, zaproszenie do współpracy skierowane do bibliotek i archiwów Europy wschodniej, spotkało się z pewnym sceptycyzmem ze strony tych ostatnich. Mimo to, w czasie przerw prowadzono ożywione rozmowy, a wyłożone publikacje obu stron szybko zniknęły. Potwierdza to niewątpliwie zasadność organizowania podobnych konferencji, które nie dają gotowych recept, ale stanowią znakomitą okazję do wymiany doświadczeń i zorientowania się w najnowszych technologiach czy rozwiązaniach organizacyjnych.

Konferencja została zakończona wycieczką do wspomnianego już Centrum Ochrony Książki, które znajduje się w Książnicy Niemieckiej i prowadzone jest przez Wolfganga Wächtera. Mają tam specjalnie skonstruowaną komorę do masowego odkwaszania zbiorów i opracowany proces technologiczny, co pozwala odkwasić w ciągu roku ok. 400 000 vol. i stwarza realne szanse na odkwaszenie całych zbiorów Książnicy Niemieckiej w ciągu 15-20 lat. Posiadają ponadto maszynę do wzmocnienia papieru, która wykonuje bardzo precyzyjnie proces zwany również „szpaltowaniem”. Polega on na rozwarstwieniu arkusza zadrukowanego papieru w połowie jego grubości i wklejeniu do środka nowej warstwy wzmocniającej. Po wysuszeniu i wyprasowaniu papier jest znowu elastyczny i mocny, jego grubość niemal nie ulega zmianie, a pH (dzięki zastosowaniu naturalnych klejów i środków alkalicznych) podnosi się w wyraźny sposób. Te nowe technologie, wdrożone w ostatnich latach, spotkały się ze szczególnym zainteresowaniem uczestników konferencji.

Zainteresowaniem cieszyła się też wystawa zorganizowana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lipsku przez Pracownię Konserwacji Zbiorów naszej Biblioteki Narodowej, prezentująca osiągnięcia tej pracowni w zakresie renowacji i opraw zabytkowych.

mgr Ewa Stachowska-Musiał
Kierownik Oddziału Zabezpieczania
i Konserwacji Zbiorów BUW

mgr Barbara Wagner
Konserwator OZiK BUW



Z Warszawy i regionu

DOMINACJA HISTORII

Rzut oka na polską literaturę bibliologiczną w latach 1993-1995 na podstawie wpływów z egzemplarza obowiązkowego do Czytelni Bibliologicznej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej — najlepiej określa zawartość artykułu, gdyż trudno na jednej stronie przeprowadzić szczegółową analizę trzyletniego dorobku wydawniczego tak kompleksowej dziedziny wiedzy, jaką jest bibliologia.

Egzemplarz obowiązkowy, przyznany Bibliotece Publicznej (BP) jeszcze w zamierchłej przeszłości (w 1916 r.) do roku 1990 był adekwatnym obrazem polskiej produkcji wydawniczej. Jego wpływy kierowane do Bibliologii, jednego z działów specjalnych tej księżnicy, powinny więc odzwierciedlać stan rynku księgarskiego w dziedzinie wiedzy pokrywającej się z nazwą czytelni.

Wiadomo powszechnie, że od kilku lat wydawnictwa nie wywiązują się ze swych zobowiązań, mimo że przepis o egzemplarzu obowiązkowym nie utracił mocy prawnej. Tak więc obraz polskiej literatury bibliologicznej z lat 1993-1995 będzie niepełny, pomniejszony o publikacje, które zostały wydane, a nie znalazły się w naszej Bibliotece z powodu zaniedbania wydawców.

Czytelnia Bibliologiczna w latach 1993-1995 wzbogaciła się o 340 tytułów książek otrzymanych z egzemplarza obowiązkowego. Data wydania książki nie pokrywa się z rokiem wpływu do biblioteki, więc przegląd obejmie pozycje wydane jeszcze w 1992 r., ale nie wszystkie wydane w 1995 r.

„Przewodnik Bibliograficzny” zamieścił w tych latach 35 116 opisów. Literatura bibliologiczna stanowi więc prawie dokładnie 1% całości polskiej produkcji wydawniczej. Ten odsetek nie jest dla bibliotekarzy powodem do popadania w megalomanię, ale i nie musi ich frustrować.

Dominacja historii, to pierwszy wniosek, który się wręcz narzuca po przejrzaniu trzyletniego dorobku wydawniczego. Problematyka historyczna obejmuje bowiem prawie 40% całości literatury bibliologicznej, która się w tym okresie ukazywała. Nie oznacza to oczywiście, że nauka o książce nie powinna zajmować się historią. Pytanie, jaki procent powinna stanowić historia w dorobku bibliologii, czy też różnych dziedzin nauk społecznych, żeby nie można było mówić o dominacji, pozostanie pytaniem retorycznym.

Dla jasności obrazu całość omawianej literatury została podzielona na 6 grup tematycznych bez wdawania się w subtelności terminologiczne i wza-

jemne zależności zachodzące między poszczególnymi dyscyplinami w obrębie nauki zwanej bibliologią.

Wyróżnione zostały:

- bibliotekarstwo,
- księgoznawstwo,
- prasoznawstwo,
- księgarstwo, edytorstwo i drukarstwo,
- ekslibrisy,
- archiwistyka.

Na bibliotekarstwo przypadło prawie 40% całości literatury bibliologicznej. Prezentację wybranych książek rozpoczął od pracy zbiorowej, zatytułowanej właśnie „Bibliotekarstwo” — podręcznika opracowanego pod red. Z. Żmigrodzkiego i wydanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w serii „Nauka, Dydaktyka, Praktyka”. Wydarzenie prawie dziejowe, gdyż od czasu publikacji poprzedniego upłynęło 40 lat. W tej serii ukazał się również drugi podręcznik „Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta” B. Sosińskiej-Kalaty oraz m.in. „Marketing w bibliotece” J. Wojciechowskiego, „Edukacyjna funkcja biblioteki publicznej w życiu młodzieży” K. Materskiej, „Koncepcja organizacyjno-problemowa informacji edukacyjnej” E. Zyberty i cz. 1 „Kartoteki wzorcowej języka KABA”.

Aktualny problem komputeryzacji bibliotek poruszono w kilku publikacjach, ale większość z nich to plon konferencji. Referaty wygłaszane na seminariach informują na ogół o zaawansowaniu określonej biblioteki w procesie komputeryzacji i dalszych zamierzeniach na tej drodze, ale rzadko mówią o efektach dotychczasowych doświadczeń. Biblioteka Narodowa, dysponent programu MAK, wydała dwuczęściową publikację pt. „Pakiet MAK”, zrozumiałą bardziej dla informatyków niż dla bibliotekarzy, którzy chcieliby poznać możliwości, wady i zalety tego programu.

Czuje się wyraźny niedosyt, żeby nie powiedzieć brak publikacji metodycznych poświęconych procesowi komputeryzacji bibliotek. Dział Bibliologii nie otrzymał w ramach eo, ale wzbogacił się dzięki zakupowi o publikację będącą instrukcją wypełniania rekordu w odniesieniu do książki, zasobu i kartoteki haseł wzorcowych, wydane przez Międzyuczelniany Zespół Koordynacyjny ds. Wdrażania VTLS.

Zawód bibliotekarza to temat 5 publikacji, głównie autorstwa A. Ruska wydanych przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w serii „Materiały Informacyjne”. Stosunek pracowników bibliotek publicznych do ich profesji oddaje tytuł jednej z książek „Miła praca, blisko domu”. Więc

teraz, ku pokrzepieniu wspomnę o publikacji przedstawiającej bibliotekarzy, dla których zawód był pasją, a nie tylko źródłem zarobkowania, czyli o czwartym tomie z serii SBP „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” pt. „Śladami edukacji bibliotekarskiej”. Wydano również kilka publikacji poświęconych ludziom książki, m.in.: bibliotekarce działającej w Bibliotece Polskiej w Londynie Marii Danielewicz-Zielińskiej i działaczowi oświatowemu Stanisławowi Michalskiemu.

Zawsze żywy i ostatnio często powracający temat, to kształcenie na poziomie wyższym przyszłych bibliotekarzy. Problem ten znalazł odbicie również w publikacjach „Nowe kierunki w dydaktyce i metodologii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej” wydanej przez Uniwersytet Jagielloński pod red. M. Kocójowej i „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa: kształcenie w perspektywie nowego stulecia” pod red. E. Zybent.

Pozostając przy problematyce szkolnictwa, tym razem niższego szczebla, wspomnieć należy o publikacji CUKB „Dokumentacja programowa” i o przewodnikach metodycznych z zakresu wykładanych przedmiotów.

W omawianym okresie ukazało się 5 książek związanych z konserwacją i zabezpieczaniem zbiorów, z których 3 napisał prof. B. Zyska a dwie są rezultatem konferencji zorganizowanych przez Bibliotekę Narodową i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika w Toruniu.

Wybrane problemy metodologiczne informacji naukowej przedstawił w publikacji, pod takim tytułem, J. Ratajewski.

Zastosowanie metod statystycznych w bibliotekarstwie omówiła M. Skalska-Zlat w książce „Bibliometryczne badania rozwoju dyscypliny naukowej”.

Czytelnictwo jest tematem sześciu opracowań. Jego historię prezentuje publikacja E. Zawiszy „Powieść w kulturze czytelniczej Francji XVIII w.”. Aktualne problemy porusza m.in. G. Straus w książce „Poczytność i powszechność literatury”. „Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej” E. Tomasiak podejmuje aktualny temat dostępności do książki dzieci niepełnosprawnych i nieprzystosowanych społecznie.

SBP zainicjowała serię „Propozycje i Materiały”, w której ukazały się niewielkie objętościowo książeczki na temat informacji biznesowej w bibliotece i bibliografii regionalnej.

Informatory o bibliotekach, stanowiące prawie 15% całości trzyletnich wpływów, są niewątpliwie cennym materiałem źródłowym. O tak dużym procencie informatorów zdecydował dorobek wydawanej przez SBP serii „Biblioteki w Polsce — Informator”. Kamyczek do ogródka wydawców wrzucę z powodu tytułu, na który składa się nazwa miasta wojewódzkiego i wyraz „województwo”. Czytelnicy w takiej publikacji mogą się spodziewać całkiem innych treści. Zawartość wyjaśnia dopiero nazwa serii umieszczona na końcu opisu bibliograficznego, której przeciętny czytelnik już nie zauważa. Stosow-

niejszy byłby tytuł „Informator o bibliotekach w województwie...” przy zachowaniu nazwy serii „Biblioteki w Polsce”. Pozostałe informatory to, chciałyby się powiedzieć, „informatorki” — kilkustronicowe broszurki poświęcone konkretnym bibliotekom.

Kolejna duża grupa tematyczna, prawie 20% całości wpływów, to historia książki, głównie polskiej, od średniowiecza począwszy a na początku XX w. kończąc. Dwa przykładowe tytuły, które ukazały się w obrębie ceniowej serii „Książki o Książce” to: „Książka na dworze Wazów w Polsce” I. Komarsy i „Książka ormiańska w latach 1512-1920” R. Iszchaniana.

Literatura prasoznawcza w omawianych latach stanowiła blisko 15% całości wpływów. I ta dyscyplina została zdominowana przez historię, gdyż 80% zgromadzonych materiałów dotyczy jej dziejów. Przeważa historia czasopism polskich ukazujących się w kraju i poza jego granicami. Przykładowe tytuły, to „Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III” J. Kurkowskiego i „Problematyka literacka *Kłosów*” E. Malinowskiej, „Prasa i społeczność polska w Australii 1928-1980” J. Lencznarowicza.

Cennym źródłem informacji jest pierwszy tom, (litery A-D) „Bibliografii Czasopism Warszawskich 1579-1981” opracowany przez prof. K. Zawadzkiego i zespół, wydany nakładem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej.

Okres powojenny prezentuje cykl „Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa polskiego”, ukazujące się w tomach, które — dodam na marginesie — nie przestały się ukazywać, ale przestały wpływać do Biblioteki.

„Informator prasy polskiej” wydawany na bieżąco przez krakowski Ośrodek Prasoznawczy Uniwersytetu Jagiellońskiego pod red. S. Dzińskiego jest, z powodu opóźnień bibliografii narodowej rejestrującej wydawnictwa ciągłe, cennym źródłem informacji o tytułach czasopism obecnych na polskim rynku.

W literaturze dotyczącej księgarstwa, wydawnictw i drukarstwa również przeważa tematyka historyczna. Dzieje drukarstwa prezentują m.in. publikacja będąca książkowym wydaniem pracy doktorskiej M. Cubrzyńskiej-Leonarczyk „Oficyna supraska 1695-1803” a także kolejna pozycja Przyweckiej-Sameckiej „Dzieje drukarstwa muzycznego w Polsce do końca XVIII w.”.

Historię księgarń i wydawnictw prezentują książki: „Księgarnia wydawnicza Trzaska, Ewert i Michalski” M. Pieczonki, „Spółka Wydawnicza Polska” A. Grucy.

Nowe problemy związane z wkroczeniem komputerów do drukarni podejmuje m.in. praca R. Krupy i S. Stanucha „ABC komputerowo-drukarsko-wydawnicze”. Inne publikacje na ten temat Bibliologia zgromadziła niestety, drogą zakupu. Z zadowoleniem należy odnotować wydany przez Bibliotekę Narodową „Katalog wydawców w Polsce”.

Czytelnia Bibliologiczna gromadzi ekslibrisy, a także literaturę na ich temat, która w omawianym

okresie wyniosła ponad 10% całości wpływów, są to jednak niemal wyłącznie parostronicowe katalogi wydawane przez organizatorów wystaw nakładem własnym.

Z zakresu archiwistyki zbiory Bibliologii wzbogaciły się niewielką ilością publikacji. Liczba ich nie przekracza 10. Wymienię dla przykładu „Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878-1951” A. Kielbickiej i „Problemy komputeryzacji archiwów” B. Ryszewskiego. Wspomnę, że K. Sokółowska-Grzeszczyk opracowała przewodnik po zasobie Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy z lat 1928-1944.

Wyciągnięcie wniosków z przedstawionej „wyliczanki” pozostawiam Czytelnikom.

Teresa Jedynak

KRONIKA 1.01-31.03.1996 r.

19-23.02 szkolenie w zakresie „Format USMARC i budowa kartotek wzorcowych w systemach zautomatyzowanych”

- 22.02 rozpoczęcie kursu przysposobienia zawodowego dla nowo zatrudnionych bibliotekarzy, prowadzonego przez pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego Biblioteki
- 24.02 XIII Forum Prasy Lokalnej i Środowiskowej. Tematem wiodącym były sprawy związane z obchodami 400-lecia stoleczności Warszawy
- 7.03 otwarcie nowego lokalu filii MBP w Sulejówku
- 8.03 posiedzenie Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Miasta w MBP w Piastowie, z udziałem przedstawicieli Biblioteki nt. planowanych zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu bibliotek
- 25.03 „Ustawa o zamówieniach publicznych”. Wykład i komentarz do Ustawy pod kątem zastosowania jej w pracy bibliotek wygłosił Andrzej Zamecki
- 27.03 Wizyta Roberta Daviesa z Carpenter Davics Associates (Wielka Brytania)
- 30.03 prelekcja Aleksandra Gitysztora „400-lecie stoleczności Warszawy”. MBP w Legionowie
- 02-03 wystawa „Warszawa w malarstwie Andrzeja Kerna”. Muzeum przy Bibliotece Publicznej Gminy Warszawa—Bielany
- 03 cykl wykładów dla maturzystów „Literatura po 1939 r.” Tomasz Wroczyńskiego. Wypożyczalnia Nr 94 Praga Południe

DRODZY CZYTELNICY!

Wydawnictwo SBP poleca nowy 15 tom z serii
« Nauka—Dydaktyka—Praktyka »

Barbara Sosińska-Kalata

PODRĘCZNIK UKD

dla bibliotekarzy i pracowników informacji

Jest to gruntownie zmodernizowana i rozbudowana wersja podręcznika wydanego w 1993 roku. Blisko 100 stron nowego tekstu, 2 nowe podrozdziały, znacznie rozbudowany aneks o najnowsze tablice UKD oraz indeks rzeczowy — to nowe walory tej cennej książki. Będzie ona nieoceniona pomocą dla wszystkich studiujących oraz doksztalających się bibliotekarzy i pracowników informacji

Tę książkę trzeba mieć stale pod ręką w codziennej pracy bibliotekarza!

Do nabycia: DZIAŁ PROMOCJI I KOLPORTAŻU SBP, 02-103 Warszawa—Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43,45, oraz w WYDAWNICTWIE SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96.

Doniesienia

JUBILEUSZ 50-LECIA DEKRETU O BIBLIOTEKACH. W dn. 17.04 br. Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy wspólnie z ZG SBP zorganizowało spotkanie okrągłego stołu na temat „Co przyniósł dla bibliotekarstwa polskiego dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dn. 17 kwietnia 1946 roku”. W spotkaniu uczestniczyła większa część spośród ok. 40 osób zaproszonych z całego kraju. Spotkanie w całości wypełniła dyskusja, której zagajeniu służyło nie tylko wystąpienie Józefa Lewickiego, dyrektora CUKB, lecz również przygotowane wystąpienia Lucjana Bilińskiego i dra Jerzego Maja o historycznym znaczeniu dekretu dla organizacji bibliotek i ustawodawstwa bibliotecznego oraz prof. Barbary Bienkowskiej na temat takiego znaczenia dekretu dla kultury, nauki i oświaty. Wystąpienia dyskutantów dowiodły, że o dekrety nie zapomniano i że podkreśla się jego fundamentalne znaczenie dla rozwoju powojennego bibliotekarstwa polskiego. Nikt z dyskutantów tej roli dekretu nie zakwestionował, chociaż stwierdzano, że z dzisiejszego punktu widzenia inaczej można odczytywać okoliczności i motywy uchwalenia dekretu oraz intencje jego autorów, którym niewątpliwie przyświecała wizja społeczeństwa demokratycznego, samorządnego. Powodzenie w urzeczywistnianiu zapisów dekretu wiązano z ówczesnym brakiem książki, decyzjami władz politycznych i państwowych oraz władz lokalnych. Ocena dekretu musi uwzględniać rewolucję społeczną i polityczną, jaka wówczas się dokonywała, a jednocześnie trafność założeń i rozwiązań organizacyjnych, które później wykorzystano również w nowej ustawie o bibliotekach z 1968 r. Wydaniu dekretu zawdzięczać należy, że w krótkim czasie utworzono gęste sieci bibliotek szkolnych i publicznych i rozpoczęto budowę sieci nowych rodzajów bibliotek, jakich przed wojną nie było. Dekret zapewniał możliwość koordynacji działań całego bibliotekarstwa, i dziś jeszcze pojawiają się propozycje odnowienia w nowej ustawie niektórych jego zapisów. Osobny i sympatyczny wątek w dyskusji stanowiły wspomnienia niektórych uczestników spotkania z lat pracy w bibliotekach pod rządami dekretu. (jw)

PROLIB DLA BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ. Firma Max Elektronik S. A. z Zielonej Góry została wybrana przez komisję przetargową do realizacji kompleksowej komputeryzacji Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Przedsięwzięcie, którego zakończenie planowane jest na 1997 rok, obejmuje nie tylko wykonanie sieci komputerowej, dostawę i instalację sprzętu oraz oprogramowania (m.in. Kompleksowy System Zarządzania Biblioteką PROLIB), ale także pełne wdrożenie i uruchomienie systemów wraz ze

stałą opieką serwisową. Całość systemu pracować będzie w nowym, osmiokondygnacyjnym gmachu Biblioteki Śląskiej.

Sercem systemu będzie superkomputer SUN Sparc Server 1000 E, mający za zadanie obsługę bez spadku wydajności pracy 300 aktywnych użytkowników, w tym — zdalnych, łączących się poprzez sieć Internet. Nad całością czuwać będzie system operacyjny SOLARIS 2.5, a serwerem bazy danych będzie PROGRESS Enterprise Server 7.x. Większość z około 200, użytkowników będzie pracowała w sieci na komputerach OPTIMUS wyposażonych w procesory PENTIUM, pod kontrolą systemu WINDOWS 95. Dopełnieniem wyposażenia będzie blisko 80 różnego typu drukarek igłowych i laserowych.

Projekt sieci komputerowej obejmującej wszystkie piętra budynku, zakłada wykorzystanie elementów aktywnych firmy 3COM oraz okablowania strukturalnego mającego własności i spełniającego wymagania transmisyjne Kategorii 5 (zgodnie z normą EIA 568).

Kolejnym elementem projektu, zapewniającym jego niezawodność jest bezprzewodowy zasilacz awaryjny Silcon DATAPOWER DP 340C/10 o mocy 40 kVA. To trzyfazowe urządzenie zapewnia podtrzymanie napięcia przez 10 minut przy maksymalnym obciążeniu. Specjalne rozwiązanie konstrukcji baterii bezobsługowych i gazoszczelnych jest całkowicie bezpieczne dla otoczenia. Odpowiedni program pozwala na prawidłowe zakończenie pracy systemu w przypadku długotrwałej awarii napięcia.

Innowacją techniczną, unikalną nie tylko w skali naszego kraju, ale i Europy, będzie zastosowanie magazynu tzw. wysokiego składowania obsługiwane przez roboty, oparte o informatyczny system dostaw i ciągłą transmisję książki. System magazynowania ROBOT będzie w pełni zintegrowany z zarządzającym całością procesów bibliotecznych, pracującym w trybie client/server oprogramowaniem PROLIB. Dzięki wykorzystaniu najnowszych narzędzi informatycznych, jakim jest język czwartej generacji PROGRESS 4GL, PROLIB gwarantuje możliwość przetwarzania dużych ilości informacji, odpowiednią organizację i ochronę baz danych (pełne zabezpieczenie przed utratą i fizycznym zniszczeniem danych), pracę w dowolnym środowisku sprzętowo-sieciowym.

SESJA SIENKIEWICZOWSKA W SZKOLE BIZNESU. W dn. 13.04 br. w Prywatnej Wyższej Szkole Biznesu i Administracji w Warszawie odbyła się jednodniowa sesja naukowa poświęcona przybydającym w br. rocznicom autora „Trylogii”. Uczestniczyło w niej ok. 200 nauczycieli, bibliotekarzy i miłośników twórczości Sienkiewicza, którzy wy-

słuchali ciekawych referatów specjalistów i podzielili się doświadczeniami na temat upowszechniania i pielęgnowania tradycji sienkiewiczowskich wśród młodzieży i dorosłych. Referaty i komunikaty ukazały uczestnikom — jak sami mówili — wiele mało znanych lub nieznanych faktów związanych z Sienkiewiczem i jego twórczością, a interesująca wystawa przygotowana przez łódzką szkołę filmową przypomniła liczne ekranizacje jego utworów.

Sesja, dla której organizatorzy wynajęli salę najpierw w Bibliotece Narodowej, ale ze względu na dużą liczbę zgłoszeń i małą pojemność sali konferencyjnej BN przenieśli do Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji, spotkała się z dużym i ciepłym przyjęciem uczestników. Nie obyło się też bez różnego rodzaju nieporozumień natury politycznej. Media zignorowały sesję, a liczne osoby ze świata nauki i kultury, które wcześniej deklarowały udział w przygotowaniach sesji i innych imprez jubileuszowych, po przegranej w wyborach prezydenckich rektora Tadeusza Koźluka — wycofały się, a nawet miały za złe, że do sesji doszło. (jw)

ZAPROSILI NAS

— Ambasador Królestwa Szwecji, Biuro „Silijan” i WiMBP we Wrocławiu na uroczyste otwarcie „Dni Kultury Szwedzkiej” w dn. 15.03 br. oraz na otwarcie wystaw pt. „Mikael Kihlman. Grafika” w dn. 19.03

br. i „Rzeźba Inger Weichselbaumer. Malarstwo Marek Antoniewicz” w dn. 21.03 br.

— WiMBP we Wrocławiu na spotkanie z Noelem Clarkiem w dn. 29.03 br. oraz na otwarcie wystawy Elżbiety Thulie pt. „Malarstwo” w dn. 03.04 br.

— Wojewoda toruński, marszałek Sejmiku Samorządowego i dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu na naradę nt. „Funkcje i zadania bibliotek publicznych” w dn. 10.04 br.

— Dyrektor CUKB w Warszawie na dyskusję przy okrągłym stole nt. dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi w dn. 17.04 br.

— Dyrektor BN na otwarcie wystawy „Sztuka konserwacji opraw książkowych” w dn. 18.04 br.

— Dyrektor WBP w Olsztynie na konferencję dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych nt. bibliotek publiczno-szkolnych w Starych Jabłonkach w dn. 23.-25.04 br.

— WBP na Radomską Wiosnę Literacką — 1996 w dn. 24-26. 04. br.

— WiMBP w Zamościu na jubileusz 75-lecia w dn. 8.05 br. oraz na II Międzynarodową Konferencję pt. „Henryk Sienkiewicz. Biografia. Twórczość. Recepcja” w dn. 8-9.05 br.

— ZO SBP, WBP i Dom Technika — Petrochemia Płock SA na uroczystość Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Płocku w dn. 9.05 br.

— Dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Grudziądzu na jubileusz 50-lecia w dn. 20.05 br.

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Diodato Virgil Pasquale: Dictionary of bibliometrics. New York; London [etc.]: Haworth Press. cop. 1994, 185 s. ISBN 1-56024-852-1

Bibliometria wg „Słownika terminologicznego informacji naukowej” to badanie stanu ilościowego i tendencji rozwoju piśmiennictwa metodą statystyczną na podstawie spisów bibliograficznych lub statystyki wydawnictw. Badania bibliometryczne prowadzone są obecnie na całym świecie. Literatura dotycząca bibliometrii jest dość obszerna, powstało wiele nowych terminów z tego zakresu. Uporządkowaniem i wyjaśnieniem ich znaczenia zajął się profesor Virgil Pasquale Diodato w Szkole Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej (School of Library and Information Science) na Uniwersytecie Wisconsin-

sin-Milwaukee, gdzie prowadzi zajęcia z bibliometrii, klasyfikacji, podstaw informacji naukowej. Opracował wyczerpujący i kompletny słownik stanowiący cenne źródło informacji, przydatny głównie dla studentów bibliotekoznawstwa i profesjonalnych bibliotekarzy. We wstępie autor przedstawił przedmiot słownika, podkreślając związki bibliometrii (bibliometrics) z naukometrią (scientometrics) i infometrią (infometrics). W układzie alfabetycznym zestawiał 225 aktualnie stosowanych w literaturze terminów dotyczących bibliometrii. Zawiera bogatą bibliografię (ponad 200 pozycji, głównie artykułów z czasopism) oraz indeks autorski.

Resource sharing: new technologies as a must for universal availability of information; Festschrift in honor of Hans-Peter Geh/16th International Essen Symposium 18 Oct. — 21 Oct. 1993. Ed. by Ahmed H. Helal... Essen, 1994, 311 s. (Publications of Essen University Library; 17) ISBN 3-922602-18-5

W ramach serii Publications of Essen University Library ukazała się kolejna 17 publikacja zawierająca materiały 16 Międzynarodowego Sympozjum, które odbyło się w dniach 18-20 października 1993 r. na temat jednoczesnego wykorzystywania zasobów bibliotek dzięki nowym technologiom i uniwersalnej dostępności informacji. Organizatorem była Biblioteka Uniwersytecka w Essen. W symposium uczestniczyło 120 osób z 16 krajów. Celem sympozjów odbywających się w Essen jest zapraszanie wybitnych bibliotekarzy z całego świata, uznanych autorytetów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz dyskusje na temat nowych aktualnych problemów w tej dziedzinie. Gościem honorowym 16 Sympozjum był dr Hans-Peter Geh, dyrektor Württembergische Landesbibliothek in Stuttgart, dziekan Library School Baden-Württemberg od 1970 r., prezydent European Foundation for Library Cooperation (EFLC) i honorowy prezydent International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA).

Jest on autorem wielu prac dotyczących współpracy bibliotek i wydawnictw, szkolenia bibliotekarzy, konserwacji i ochrony zbiorów. Czynnie uczestniczy w dorocznych konferencjach IFLA; z jego inicjatywy powołano w ramach prac IFLA program Advancement of Librarianship in the Third World (ALP) mający służyć pomocą w rozwoju bibliotek Trzeciego Świata. Na symposium wygłoszono 23 referaty dotyczące głównie zintegrowanych systemów bibliotecznych, zapoznania z możliwością dostępu do katalogów online, wyszukiwania informacji, udostępniania; udoskonalenia systemu OPAC i jego funkcjonowanie w Europie; rozpowszechnianie multimedii w bibliotekach; sieci informacyjnych w krajach skandynawskich; informacji biznesowej; konwersji retrospektywnej katalogów i współpracy w tej dziedzinie w Europie; możliwości i dostęp do OCLC; oceny zasobów elektronicznych. Książka zaopatrzona jest w indeks dzięki czemu z łatwością można dotrzeć do interesujących czytelnika informacji.

Third World Libraries. An International Journal Focusing on Libraries and Socio-economic Development. Wyd. Rosary College Graduate School of Library and Information Science, River Forest, Ill. Vol. 6: 1995. ISSN 1052-3049

Czasopismo ukazuje się od 1990 r. jako półrocznik. Powstało z inicjatywy American Library Association po konferencji w Chicago w czerwcu 1990 r., na którą przyjechało około 20.000 bibliotekarzy z całego świata, głównie z krajów rozwijających się. Celem podstawowym wydawnictwa jest promowanie bibliotekarstwa i informacji naukowej w krajach Trzeciego Świata i stworzenie forum dla wymiany doświadczeń bibliotekarzy z całego świata ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki poszczególnych krajów i z punktu widzenia aspektów narodowych. Naświetla rolę i rozwój bibliotekarstwa i informacji w tych rozwijających się krajach i ukazuje w jakim

stopniu odzwierciedla to rozwój ekonomiczno-społeczny danego kraju. Zawiera stały dział „The Pioneers” w którym przybliżone są sylwetki bibliotekarzy działających aktywnie w krajach Afryki, Azji lub Ameryki Łacińskiej; „Book Reviews” publikujący recenzje nowych wydawnictw, a także omawia sylwetki autorów artykułów z poszczególnych numerów. W ostatnim numerze (1 z 1995 r.) możemy zapoznać się z bibliotekarstwem w Bostwanie, Iranie (ciekawostką są czytelnie oddzielne dla kobiet i mężczyzn), bibliotekach narodowych i polityce informacyjnej w Afryce oraz sprawozdaniem z piątej konferencji International Society for Scientometrics and Infometrics (ISSI).

inne nowości

Benson Allen C. The complete Internet companion for librarians. — New York; London; Neal-Schuman Publ., cop. 1992. — XXIV, 405 s. ISBN 1-55570-178-7
Coote Helen. How to market your library service effectively and enjoy it in the process! — London: Aslib. The Association for Information Management,

1994. — VI, 47 s. (The Aslib know how guides) ISBN 0-85142-334-5

Enhancing access to information: designing catalogs for the 21st century (David A. Tyckoson, ed. — New York; London [etc.]: Haworth Press, cop. 1991. — XII, 243 s. ISBN 1-56024-219-1

Format integration at its effect on the USMARC bibliographic format/prep. by Network Development and MARC Standards Office. — 1995 ed. — Washington: Cataloging Distribution Service, Library of Congress, 1995. — VI, 81 s. ISBN 0-8444-0873-5

Gerasimova Larisa Nikolaevna, Kokojkina Ol'ga Nikolaevna. Marketing v biblioteke: [učebnoe posobie]. — Moskva: Izd-vo Moskovskogo gos. in-ta kul'tury, 1993. — 58 s. ISBN 5-8562-007-6

McDonald Andrew. Moving your library. — London: Aslib, The Association for Information Management, 1994. — V, 36 s. (The Aslib know how guides) ISBN 0-85142-328-0

Pride Simon. E-mail for librarians. — London: Aslib. The Association for Information Management, 1994. — VI, 44 s. (The Aslib know how guides) ISBN 0-85142-332-9

Oprac. Hanna Kęsicka

c.d. ze str. 2

bibliotecznego decydują głównie urzędnicy ministerialni (vide: art. 11 projektu; tu w pkt 2 jest zapis pozwalający Ministrowi Kultury i Sztuki na podejmowanie decyzji wyraźnie wkraczających w sferę nauki — ustalanie, w drodze zarządzeń (czy jest to właściwy zapis, przecież „wyraźnie” w ustawach zapisuje się tylko delegacje do stanowienia rozporządzeń?), w porozumieniu z właściwymi ministrami, dla sieci bibliotecznej (a więc dla wszystkich bibliotek tworzonych i prowadzonych m.in. przez naczelne i centralne organy administracji państwowej); „specjalizacji zbiorów materiałów bibliecznych i ustalanie zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych (podkreślenie moje — BH) gromadzących materiały biblieczne dotyczące określonej dziedziny wiedzy (tu znów podkreślenie moje — BH)”; podobnie pkt 7) zastrzegający dla ministra kultury i sztuki prawo ustalania zasad: „uczestnictwa w systemie (sic!) informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”). I nic tu nie znaczą zapisy o Krajowej Radzie Bibliotecznej (art. 12 projektu), o organie utworzonym na wzór zdecydowanie negatywnie ocenianej przez całe środowisko bibliotekarskie Państwowej Rady Bibliotecznej.

Mogę tu tylko wspomnieć, że od kilkunastu lat Państwowa Rada Biblieczna jest organem „martwym” (mimo że formalnie jeszcze egzystuje), a ew. efekty (nie tak wielkie i także często krytykowane, ale wymierne i przez bibliotekarzy naukowe odczuwalne) wspólnej działalności fachowców—bibliotekarzy były wynikiem działającego pod przewodnictwem dyrektora Biblioteki Narodowej innego organu fachowego: „Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych” powołanego w 1979 r. (Dz. Urz. Min. N., Szkoln., Wyż. i Techn. Nr 3, poz. 9).

4. Projekt ustawy zawiera wiele innych braków i błędów „mniejszego kalibru”. Niektóre z nich wynikają z „tradycji”, dotyczą one np. klasyfikacji bibliotek. Obok bibliotek publicznych powinny działać biblioteki naukowe, biblioteki specjalne (mające poważne znaczenie dla określonych dziedzin wiedzy — min. dotychczasowe ośrodki informacji naukowej) i biblioteki fachowe. Nieporozumieniem jest wyodrębnianie tylko jednej grupy bibliotek związanych z określoną dziedziną wiedzy, z określoną grupą zawodową, bibliotek „służących potrzebom oświaty i wychowania oraz kształceniu i doskonaleniu kadry pedagogicznej” (vide: art. 21 ust. 1 projektu). Biblioteki służą ludziom różnych zawodów, związane są z różnymi dziedzinami wiedzy, w nową ustawie trzeba zamieścić odpowiednie zapisy ogólniejsze, „pojemniejsze”, bo przecież obok bibliotek pedagogicznych (o których jest mowa w projekcie) działają (dobrze) inne biblioteki: medyczne, techniczne, ekonomiczne, wojskowe, ekologiczne, ... i wiele innych.

Inny, budżecie poważne wątpliwości i widoczny „na pierwszy rzut oka”, zapis ustawy dotyczy sprawy nadawania statusu biblioteki

naukowej. Minister Kultury i Sztuki określać ma zasady „zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych”. Jak dotąd podział kompetencji w ramach rządu jest chyba inny, sprawy nauki to domena Ministerstwa Edukacji Narodowej, Komitetu Badań Naukowych, a nie Ministerstwa Kultury i Sztuki. I w końcu wg projektu trudno się zorientować, jaki organ „zalicza” (!), podejmuje stosowną decyzję; wiemy tylko to, że wg art. 20 ust. 3 „Minister Kultury i Sztuki, w drodze rozporządzenia określa zasady i tryb zaliczania bibliotek, o których mowa w ust. 2 pkt 5, do bibliotek naukowych”.

Uwag jest więcej. Uważam, że ten tekst i tak jest zbyt długi. Wspomnę tylko, że wiele uwag krytycznych o projekcie ustawy można znaleźć na łamach czasopism fachowych, bibliotekarskich. W ostatnich kilku miesiącach pisało na ten temat wielu znanych autorytetów, bibliotekarzy (np. w „Przeglądzie Bibliotecznym” — dr hab. Andrzej Mężyński, zast. dyrektora Biblioteki Sejmowej; w „Bibliotekarzu” — prof. dr hab. Jacek Wojciechowski, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta Krakowa (biblioteki naukowej), profesor UJ).

Raz jeszcze pragnę podkreślić dyktowany przez Podkomisję, której Pan Poseł przewodniczy, projekt ustawy o bibliotekach nie powinien być przyjęty. Akt normatywny opierający się na tak nienowoczesnych poglądach o bibliotekarstwie nie powinien stanowić podstawy prawnej dla działalności i rozwoju polskiego bibliotekarstwa.

Do prac nad ustawą o bibliotekach, o bibliotekach nowoczesnych, o „instytucjach wspomagających życie gospodarcze, społeczne i kulturalne Europy”, o bibliotekach stanowiących „integralny element ogólnej infrastruktury informacyjnej i telekomunikacyjnej”, trzeba przystąpić od nowa i to jak najszybciej. Do pracy nad projektem musi być włączone grono osób kompetentnych, reprezentujących bibliotekarstwo naukowe i ośrodki informacji naukowej, a także biblioteki publiczne, reprezentujących zainteresowane organy centralne: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Komitet Badań Naukowych, Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak również organy takich organizacji, jak Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Materiałami potrzebnymi do wazczenia tych prac dysponuje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Zdaję sobie sprawę z tego, że moje uwagi są niewyczerpujące, nieuporządkowane... Przepraszam za to. Ale, jak wspominałem na wstępie, jestem obecnie chory i stanowiako swoje w sprawie uchwalenia ustawy o bibliotekach przygotowałem w domu, a nie miałem tu możliwości korzystania ze swoich notatek oraz z innych materiałów znajdujących się w mojej Bibliotece.

Z poważaniem

Bolesław Howorka

Strachy na Lachy

DEKRET I BRUDNE ZESZYTY

17 kwietnia br. odbyło się w CUKB spotkanie „okrągłego stołu”, poświęcone roli i znaczeniu Dekretu o bibliotekach. Dokładnie w 50. rocznicę jego ustanowienia przy uczniowskich stolikach, odświetnie ustawionych (w prostokąt) i uroczyście przybranych, zasiadło nieliczne, lecz dobrane grono, które nie bez odrobiny złośliwości określiłbym mianem kombatan-tów, gdyby nie to, iż byłem nie najmłodszym bynajmniej jego członkiem. Przy tym nie jestem pewien, czy miałbym prawo do takiego miana, a już na pewno nie czuję chęci po temu.

Jak to w gronie ludzi statecznych, spotkanie przebiegało w milej i spokojnej atmosferze, w której wszyscy zgodnie zapewniali się nawzajem, że Dekret był aktem doniosłym i się przyczynił. Jeśli w drobiaz-gach ktoś się z kimś przypadkiem różnił, to dawał temu wyraz z taką atencją i rewerencjami, że ten „old timers style of culture” udzielił się nawet niżej podpisanemu. Miło było i rzewnie, nawet pączki na stołach nie raziły zbyttno aktualnością, chociaż do 50 było im jeszcze ho, ho...

Pewnie w natłoku spraw zapomniałbym nazajutrz o tej imprezie i jej 50-letnim przedmiocie, gdybym tegoż dnia po przyjściu do pracy nie zastał na biurku listu od zaprzyjaźnionej koleżanki po fachu z północno-wschodnich krańców RP. Do listu dołączona była ciekawostka taka, bibliofilska zresztą.

Jest to niewielka książeczka (14,5 × 10,5 cm) pt. „Brudny zeszyt Agnieszki”¹⁾, wydana 20 lat po ustanowieniu Dekretu i 2 lata przed wejściem w życie wytrwale nam panującej ustawy o bibliotekach²⁾. Autor opisuje w niej niedolę uczennicy szkoły podstawowej, niejakiej Agnieszki, niezastuzenie sekowanej w szkole za niestaranne odrabianie lekcji oraz brudne, poplamione zeszyty. Bo Agnieszka, sierotką będąc, zmuszona była pomieszkiwać u wuja, wstrętnego prywaciarza, hodującego pieczarki w piwnicy, a śmierdzące srebrne lisy za domem. Dzielnym kolegą Agnieszki, Janek, w poszukiwaniu sprawiedliwości społecznej dotarł wraz z siostrą Marylą aż do Sekretarza Komitetu Partii. Ten zaś, mimo nawału obowiązków, niezwłocznie uruchomił aparat telefoniczny i nie tylko, i...

Aha, chcielibyście wiedzieć, co dalej, ale nie ma lekko! Autor stosuje wyrafinowany suspense i unikając łatwego happyendu w stylu ekliwno-burżuazyjnym zmusza młodocianego czytelnika do samodzielnego wysiłku umysłowego i głębokiej refleksji polityczno-filozoficznej (cytuje)³⁾: „Jak myślicie, drodzy Czytelnicy: czy historia Agnieszki zakończy się dobrze?

Czy Maryla i Janek mogą spać spokojnie, pewni tego, że Sekretarz Komitetu będzie czuwał nad załatwieniem sprawy po ich myśli?

Ja sądzę, że tak.”

Książeczka jest bogato ilustrowana rysunkami objaśniającymi akcję i reprodukcjami ku podniesieniu podniosłych wywodów. Są tu zdjęcia tow. Wiesława na wiecu luźności Warszawy w 1956 r., fragmentów radosnych pochodów 1-majowych itp.

Co więcej, dziełko zawiera dokumentacyjne wtręty instrukcyjne à propos opisywanej sytuacji, ale – o dziwo – mającej wartość ponadczasową, a w każdym razie na tyle aktualną, że ucieszyłaby na pewno komendanta Stańczyka, gdyby czytywał takie książeczki albo „Bibliotekarza” przynajmniej. Oto na s. 7 reprodukowany jest fragment notatki prasowej o tym, jak to dzielna trójka dzieci z klas 5 i 7 Szkoły Podstawowej nr 6 w Otwocku, zainspirowana apelem telewizyjnym, wytropiła osobnika, który „mógłby być poszukiwanym przestępcą”. Zabezpieczyli ślady, zawiadomili Milicję, której pozostało już tylko użycie radiowozu i kajdanek, aby „ująć bandytę” (tak, tak, bandytę, a nie żadnego tam „podejrzanego o popalenie czynu”; o ileż wtedy wszystko było prostsze...).

Moja sympatyczna korespondentka napisała, iż ową książeczkę „bibliotekarka szkolna poleciła uczennicy IV kl. szkoły podstawowej jako lekturę rozrywkową na Święta Wielkanocne” (w 1996 r.). Autorka listu pisze, że jest oburzona, a nawet przerażona. Nieluzszenie! Bibliotekarki szkolne mają obowiązkowo kwalifikacje pedagogiczne i wiedzą co czynią. Sądzę, że owa nauczycielka-bibliotekarka chciała z jednej strony, wykorzystując pierwszy człon swoich kwalifikacji (pedagogiczne) rozwinąć poczucie humoru uczennicy-czytelniczki, ukazując jej zarazem jak ciężkie dzieciństwo było udziałem jej dziadków i rodziców w czasach PRL; z drugiej zaś – wykorzystując kwalifikacje bibliotekarskie – pragnęła zrekomponować niedostatki aktualnej literatury rozrywkowej uaktywnieniem czytelniczym nieluzszenie zalegających półki perełek literatury uśmiechotwórczej z minionego okresu.

Czy nie takiego właśnie, twórczego i ekonomicznego podejścia do pracy w bibliotece, nie tylko szkolnej, powinniśmy oczekiwać od nowoczesnej bibliotekarki?

A co to wszystko ma wspólnego z Dekretem? Chyba jednak coś ma...

Jerzy Maj

PRZYPISY:

¹⁾ Stefan Kozicki: *Brudny zeszyt Agnieszki*. W-wa PZWS 1966, 45 s. 2 nlb, il. Seria: „Biblioteka Błękitnych Tarcz”.

²⁾ Nb. ciekawe, czy za 2 lata będziemy świętować jej 30-lecie.

³⁾ Z zachowaniem graficznego układu tekstu.

Biblioteka Rzewuskich w Podhorcach

W opowiadce Lucjana Siemieńskiego „Manuskrypt podhorecki”, zawartej w pierwszym tomie jego książki „Muzamerit, czyli powieści przy świetle księżycy” (Poznań 1843), autor opisał wrażenia z pobytu w bibliotece zamkowej Rzewuskich w Podhorcach (obwód złoczowski), około 1830 r.:

„Weszliśmy na koniec do izby, która od wielu lat nie bielona ani omiatana, przypominała mi jak raz ową tajemniczą izdebkę w bajce o dwunastu rozbójnikach: wilgocią pozacierane mury, siecią pajęczą udrapowane okna, przykurzone foliały wymownie świadczyły, iż przybytek muz oraz mądrości Paracelsa i Agryppy od dawna nie widział ani swojego mistrza, ani adeptów.

Na wielkim stole stojącym pośrodku uderzył mnie najpierw widok maszyny elektrycznej, ale obumarłej, bo jakkolwiek byś kręcił, iskry nie wyda; dokoła niej, niby w symetrycznym porządku, postawiane retorty z grubszymi i cieńszymi szyjami zdają się pytać próżnych tygłi, gdzie się z nich podziało szlachetne złoto? — tam znowu butelka lejdejaska grozi swoją gałką dziurawej miszurce spoczywającej na kominku chemicznym; kielich wiwatowy z utraconą nóżką nurza się w piasku wyciekłej klepsydry, a w kawał pergaminu udartego z dyplomu zawinięty pusty relikwiarzyk... Między te graty wsuwa się szmat karmazynu z husarskiego proporca, od którego złamane drzewce leży pod stołem, spólnie ze strzałą tatarską bez płoszczy, a wszystko nakryte tybinką od kulbaki z moskiewskiego juchtu.

Dalej ku ścianom na półkach kilku szaf butwieją stare księgi w tyrańskim nieładzie: tu w skórę oprawny jezuicki panegiryk in folio gniecie kieszonkowego Cyclerona edycji amsterdamskiej; na „Kazaniach” Skargi stanęła „Sofa” Krebiliona młodszego; ówdzie pod oknem na wyrwanych kartach z Bielskiego i z „Voluminów Legum” suszy się na słońcu dziewana i rumianek. A tuż znowu — czy się sprzykrzyło tym szanownym zabytkom zalegać uprzywilejowane półki, że podobne ślimakom porzłaziły się po ziemi? Co widzę? — Starowolskiego „Reformacja obyczajów” rozpostarłszy okładki niby skrzydła do lotu popęła ku drzwiom; za nią manifest konfederalcki wynosi się protestując, a „Treny” Jeremiasza wylazłszy na pakę „Encyklopedii” Diderota oparły się o ścianę i szereg narzekania... Blżej ku chemicznej pracowni, podobna rzymskiej falandze, toczy się w postawie groźnej wiązka broszur rozmaitej objętości... ciekawość mię zajmuje poznać tych zapaśników — podnoszę, czytam: to mowy i akta sejmu grodzieńskiego (1793), to broszura pana Altesti (Mē-

moires sur la revolution de Pologne, 1792)!... Rzeczo o liberum veto! o władzy hetmańskiej!... Nie zastanowiło mię wcale spotkanie się z tą drużyną w tym gmachu Koniecpolskich: wszak to i on ma się ku upadkowi, cóż dziwnego, że brzydki liść łopuchu wmięszał się między laurowe gałązki?”

Perypetie książek Lenina

Adam Grzymała-Siedlecki (1876-1967), krytyk literacki, prozaik i dramatopisarz, kupił w 1916 r. od przekupki krakowskiej za parę centów kilkaset tomów z adnotacjami na marginesach. Okazało się, że były to książki z biblioteki Lenina. W 1932 r. Grzymała przekazał ten zbiór Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy. Na wieść o tym odkryciu przybył do Bydgoszczy delegat rządu sowieckiego w celu pertraktacji z dyrektorem Biblioteki Witoldem Bełzą w sprawie przekazania książek Rosjanom. Gdy Bełża odmówił, do Bydgoszczy przyjechał Jakub Hanecki (1879-1937), Polak, osobisty przyjaciel Lenina. W styczniu 1933 r. przekazano stronie rosyjskiej 125 książek z biblioteki Lenina, zaś 29 marca 1945 r. radziecy „przyjaciele” wymusili na Bełzie przekazanie kolejnych 12 książek, należących niegdyś do Lenina.

W „Szopce bydgoskiej” Leona Sobocińskiego (Bydgoszcz 1934) lalka, obdarzona nazwiskiem dyrektora Bełzy, śpiewała:

Już Bełza w Miejskiej pełza Księżnicy,

Radosna jest jego mina.

Wie, że nie czeka w noc po próżnicy,

Grzymała wiezie Lenina.

Zatem na dworzec witać Grzymałę

Migiem nasz kustosz pospiesza.

Patrzy, a skrzynie tak okazałe!

W nich rękopisy Mojżesza.

Szkic ten został oparty na wspomnieniach Zbigniewa Raszewskiego „Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930-1945” (Bydgoszcz 1994) i szkicu Jana Baumgarta „Włodzimierz Lenin w bibliotekach polskich 1912-1914” (Warszawa 1982).

Na kołędę

„Jeden rzemieślnik siedmiu czeladnikom i chłopcom swoim chciał w Dzień Nowego Roku dać kołędę. Zwołał ich zatem, a zasiadłszy za stołem, na którym siedem książek i siedem talarów leżało, tak im powiedział:

— Jesteście pracowici i posłuszni, przeznaczyłem wam przeto w nagrodę kołędę i daję z was każdemu

do wyboru, co woli, czy talara, czy książkę z powieściami z Pisma Świętego.

— Ja nie umiem czytać — powiedział pierwszy — cóż mi po książce.

— Jać umiem czytać — rzekł drugi — ale mi butów trzeba.

— Jam dłużny przyjacielowi — wymówił trzeci.

— Ja książek nie lubię — szepnął czwarty.

— Kto by tam miał czas do czytania! — zawołał piąty.

— Grosz najlepszy! — mruknął szósty.

I każdy z nich wziął za talara, wszyscy książkami wzgardzili.

Zostawał jeszcze siódmy; był to chłopak lat dwa-
naście mający, roztargniony i pracowity; spoglądał
raz na książkę, raz na talar.

— A ty, Marcinku, co wybierasz sobie? — spytał
go się rzemieślnik łagodnie.

— Ja sobie myślę — odpowiedział chłopak — że
dobry talar, ale podobno lepsza książka; pieniądz się
rozejdzie, książka zostanie. Mam też starą babunię,
będę jej w święta czytywał.

I to mówiąc sięgnął po książkę.

— Kto ma rozsądek, ma i rozum — rzekł maj-
ster. — Bierz, jakoś obrał, i patrz coś wziął.

Chłopiec otworzył książkę i znalazł w niej dwa-
dzieścia złotych polskich papierami (talar miał tylko
3 złp.). Towarzysze jego spuścili nosy, a pan ich
powiedział:

— Nie moja w tym wina: w każdej książce był
takżé upominek, wszyscy jednakowo byliście we-
zwani; żałuję mocno, że tylko jeden z was dobry
wybór uczynił.”

„Dziennik dla Dzieci” 1830

Poeta włoski o książkach

Anioł Maria Durini, arcybiskup ancyrański, nun-
cjusz papieski w Polsce w latach 1767-1771, był też
niepoślednim poetą, którego przekładał poeta cza-
sów stanisławowskich Józef Epifani Minasowicz.
Obydwa dystychy poświęcone książkom pochodzą
z tomu „Wierszy wybranych” Duriniego, wydanych
u Mitzlera w Warszawie w 1775 r.

Księgi

*Są księgi niemi mistrze, są nauczyciele:
Milcząc uczą godnego wiadomości wiele.*

O tychże

*Wolałbym nie znać w życiu ni perel, ni złota,
Niż być bez ksiąg, do których w dzień, w nocy ochota.*

Andrzej Kempa

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Badania statystyczne

Zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycz-
nego z dnia 28 lutego 1996 r. w sprawie klasyfikacji
zawodów i specjalności. Mon. Pol. nr 16 poz. 215.

„§ 1.1. Przy zbieraniu danych w badaniach staty-
stycznych statystyki publicznej prowadzonych przez
służbę statystyki publicznej stosuje się klasyfikację
zawodów i specjalności wprowadzoną rozporządze-
niem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20
kwietnia 1995 r. w sprawie klasyfikacji zawodów
i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej
stosowania (Dz. U. nr 48 poz. 253)”.

Kodeks pracy

Ustawa z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie usta-
wy — Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych
ustaw. Dz. U. nr 24 poz. 110.

Ustawa wprowadza m.in. zmiany w ustawie z dnia
26 czerwca 1974 r. — Kodeks pracy (Dz. U. nr 24
poz. 141 z wieloma późniejszymi zmianami).

Lecznicza pomoc dla nauczycieli

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej
z dnia 12 stycznia 1996 r. w sprawie form profilaktyki
i leczniczej pomocy specjalistycznej dla nauczycieli.
Mon. Pol. nr 10 poz. 108.

Zarządzenie określa zakres leczniczej pomocy spe-
cjalistycznej (okulary, aparaty słuchowe i protezy
zębowe). Traci moc zarządzenie z dnia 15 listopada
1982 r. w tej sprawie (Dz. Urz. Min. Zdrowia i Op.
Społ. z 1983 r. nr 1 poz. 2).

Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej
z dnia 26 stycznia 1996 r. zmieniające zarządzenie
w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży
służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 7 poz. 83.

Zmiana dotyczy kwoty diety, która od 1 lutego br.
wynosi 7,40 zł.

Prawo autorskie

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia
5 grudnia 1995 r. w sprawie wysokości, szcze-

głównych zasad pobierania i odprowadzania opłat od czystych nośników i urządzeń służących do utrwalania utworów dla własnego użytku osobistego oraz wskazania organizacji zbiorowego zarządzania właściwych do ich pobierania. Dz. U. z 1996 r. nr 1 poz. 5.

„§ 1. Producenci i importerzy magnetofonów, magnetowidów i innych podobnych urządzeń oraz czystych nośników służących do reprodukcji utworów w zakresie własnego użytku osobistego są zobowiązani do uiszczania opłat w wysokości 3% ceny sprzedaży netto tych urządzeń oraz nośników, bez uwzględnienia podatku od towarów i usług.

§ 2. Producenci i importerzy urządzeń reprograficznych obowiązani są do uiszczania opłat w wysokości 1% ceny sprzedaży netto tych urządzeń, bez uwzględnienia podatku od towarów i usług”.

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie zmian w wykazie decyzji o udzieleniu zezwoleń na podjęcie działalności organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi. Mon. Pol. nr 12 poz. 143.

Wykaz 14 takich organizacji (zob. Mon. Pol. z 1995 r. nr 39 poz. 472) powiększa się o Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych, z siedzibą w Politechnice Świętokrzyskiej.

Samorząd terytorialny

Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1995 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o samorządzie terytorialnym. Dz. U. z 1996 r. nr 13 poz. 74.

W załączeniu tekst ustawy z dnia 8 marca 1990 r. uwzględniający wszystkie późniejsze zmiany, ostatnia w: Dz. U. z 1995 r. nr 124 poz. 601.

Stopnie i tytuły naukowe

Obwieszczenie Przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 26 stycznia 1996 r. w sprawie wykazu jednostek organizacyjnych uprawnionych do nadawania stopni naukowych, wraz z określeniem nazw nadawanych stopni naukowych. Mon. Pol. nr 17 poz. 219.

Załączone wykazy obejmują: szkoły wyższe, placówki naukowe PAN oraz jednostki badawczo-rozwojowe.

Świadczenia w razie choroby i macierzyństwa

Wytyczne Nr 4 Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie niektórych zasad przyznawania i wypłaty świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa przysługujących pracownikom. Dz. Urz. Zakł. Ubezpiecz. Społ. z 1996 r. nr 1 poz. 1.

Wykazy aktów prawnych

Obwieszczenie Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 21 listopada 1995 r.

w sprawie wykazu resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Gosp. Przestrz. i Budown. nr 1/2 poz. 1.

Załączony wykaz obejmuje opisy 42 aktów prawnych według stanu na dzień 21 listopada 1995 r.

Komunikat Nr 1 Prezesa Głównego Urzędu Ceł z dnia 10 stycznia 1996 r. w sprawie wykazu obowiązujących zarządzeń, pism okólnych i okólników Prezesa Głównego Urzędu Ceł według stanu na dzień 31 grudnia 1995 r. Biul. Gł. Urzędu Ceł nr 1 poz. 3.

Załączony wykaz obejmuje opisy 65 aktów normatywnych.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteka Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 4 lutego 1996 r. w sprawie statutu Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. nr 2 poz. 7.

Przepisy odnoszące się do Biblioteki zawarto w § 10, do Ośrodka Dokumentacji i Informacji Dydaktycznej i Naukowej — w § 11., a pracowników — w § 13.

Biblioteki szkolne

Komunikat Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 stycznia 1996 r. w sprawie zestawu podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego oraz zalecanych książek pomocniczych do przedmiotów ogólnokształcących — według stanu na dzień 1.01.1996 r. Dz. Urz. Min. Eduk. Nar. nr 1 poz. 1.

W załączonych wykazach podano opisy kilkuset książek.

Główna Biblioteka Lekarska

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 stycznia 1996 r. zmieniające zarządzenie w sprawie nadania statutu Głównej Bibliotece Lekarskiej im. Stanisława Konopki. Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. nr 2 poz. 6.

Zarządzenie wprowadza zmiany w zarządzeniu z dnia 23 października 1987 r. (Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. nr 12 poz. 77 i z 1989 r. nr 6 poz. 28).

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 stycznia 1996 r. zmieniające zarządzenie w sprawie Głównej Biblioteki Lekarskiej. Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. nr 2 poz. 5.

Zarządzenie wprowadza zmiany w zarządzeniu z dnia 23 października 1987 r. (Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. nr 12 poz. 76 i z 1989 r. nr 6 poz. 29). Zmiany dotyczą §§ 3 i 3a, które otrzymują nast. brzmienie: „§ 3. Główna Biblioteka Lekarska im. Stanisława Konopki jest instytucją kultury. § 3a. Główna Biblioteka Lekarska im. Stanisława Konopki prowadzi prace naukowo-badawcze, organizacyjne oraz usługowe w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej”.

Z żałobnej karty

TADEUSZ STOŻEK 1923-1995



Ósmego listopada 1995 r. z głębokim żalem środowisko opolskich i wrocławskich bibliotekarzy pożegnało zmarłego 4 listopada mgr. Tadeusza Stożka, kustosa dyplomowanego bibliotek: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu oraz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Koleje Jego losu były niezwykle tragicznie wplecione w dzieje kraju. W nocy z 3 na 4 lipca 1941 r. po wtargnięciu do Lwowa wojsk hitlerowskich, zostali rozstrzelani: Jego ojciec Włodzimierz — profesor, matematyk ze słynnej matematycznej szkoły lwowskiej oraz dwaj starsi bracia Eustachy i Emanuel, także pracownicy naukowcy Politechniki Lwowskiej. Kilkunastoletni chłopiec, jakim był ówczesnie Tadeusz musiał zapewnić byt sobie i matce, którą do końca jej dni troskliwie się opiekował.

Urodzony 9 maja 1923 r. w Krakowie, wkrótce potem przeniósł się z rodzicami do Lwowa, gdzie w 1941 roku kończy radziecką 10-klasową szkołę średnią. W czasie okupacji pracował na kolei dorabiając ponadto jako karmiciel wszy w instytucie przeciwtyfusowym. W 1946 r. wyjeżdża wraz z matką ze Lwowa w ramach repatriacji, osiedla się we Wrocławiu i podejmuje studia polonistyczne w Uniwersytecie Wrocławskim, pracując jednocześnie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W 1952 r. kończy studia uzyskując stopień magistra polonistyki pod kierunkiem prof. Stanisława Kolbuszewskiego. Wraz z prof. Kolbuszewskim w 1954 r. przeniósł się do Opolu, by podjąć pracę naukową w organizującej się dopiero uczelni.

Ze względu na kwalifikacje i wcześniejsze doświadczenia wyniesione z pracy w Bibliotece Ossolineum organizowanie biblioteki jako warsztatu

pracy dla rozwijającej się uczelni powierzono Tadeuszowi Stożkowi. Od lipca 1956 r. obejmuje kierownictwo Biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Już podczas pracy w Ossolineum rozpoczął zbieranie materiałów do rozprawy kandydackiej (czyt. doktorskiej) na temat XIX-wiecznych kalendarzy. W tym czasie brał udział jako współautor w opracowaniu indeksów do inwentarzy Ossolineum. Pracując w Bibliotece Głównej WSP i pełniąc do końca swej tam pracy funkcję dyrektora Biblioteki, prowadził wykłady z zakresu bibliotekoznawstwa. We wrześniu 1955 r. został oddelegowany na 21 godzin tygodniowo do pracy w redakcji „Kwartalnika Opolskiego”. Z tego okresu warte odnotowania są takie prace jak: monografia kalendarzy polskich dla Instytutu Badań Literackich PAN, udział w pracach Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w Komisji Bibliotekoznawstwa i Bibliografii.

Ze względu na ówczesny brak kadr wykwalifikowanych, predestynowanych zwłaszcza do pracy w bibliotekach naukowych, ówczesny rektor WSI w Opolu, doc. Rościślaw Oniszczuk zaproponował Stożkowi zorganizowanie biblioteki uczelnianej także w nowej uczelni Opolszczyzny — Wyższej Szkole Inżynierskiej, która została utworzona w 1966 r. na bazie istniejących już wcześniej Punktów Konsultacyjnych.

Podjął On w 1965 r. tę pracę, początkowo w wymiarze 1/2 etatu, by po przekształceniu Punktów Konsultacyjnych w samodzielną placówkę naukowo-dydaktyczną, objąć kierownictwo tworzonej Biblioteki.

Zaczynał znowu od podstaw, od doboru personelu, starań o księgozbiór, pozyskiwania środków na jego zakup. Ponieważ biblioteka przez kilka pierwszych lat swej działalności zatrudniała zaledwie dwu pracowników Cały ciężar prac organizacyjnych, kształtowania i doboru księgozbioru, zapewnienia właściwego warsztatu pracy naukowo-dydaktycznej pracownikom i studentom uczelni spoczywał na Jego barkach. Dodać trzeba, że zarówno warunki lokalowe, finansowe, jak i wszelkie inne nowo powstałej Biblioteki były nader skromne.

W kwietniu 1969 r. Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy Dyplomowanych po uwzględnieniu dorobku naukowego i organizacyjnego mgr. Tadeusza Stożka nadała Mu stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Było to, jak się wydaje pierwsze i długo jedyne takie stanowisko w Opolu i na Opolszczyźnie.

We wspomnieniach z tego okresu jawi mi się Pan Dyrektor zawsze życzliwie uśmiechnięty, pogodny, niezwykle uczynny, szczególnie wobec czytelników,

dla których zawsze gotów był do poszukiwań właściwej literatury, jeśli nawet w skromnej ówczesnie bibliotece nie było tej konkretnej, o którą pytali. Odwiedzali nas niemal wszyscy pracownicy naukowemu, dla których kierownik biblioteki miał zawsze przygotowaną jakąś niespodziankę w postaci świeżo zakupionej, a nieosiągalnej już na rynku księgarskim pozycji, która właśnie dla tej konkretnej osoby okazywała się wręcz niezbędna.

We wszystkich opiniach podkreśla się Jego daleko idącą wyrozumiałość i koleżeństwo w stosunku do podległych pracowników. Podkreśla się też zgodnie Jego „dobre przygotowanie fachowe i naukowe”.

Nie robił niczego na pokaz, dla reklamy, nie znosił bezowocnych posiedzeń, narad i spotkań. Nie występował z problemami biblioteki na zewnątrz, stąd ocena i naszej placówki i osoby jej dyrektora nie zawsze były obiektywne. Nas, pracow-

ników i wychowanków, nauczył pracowitości, gdyż sam był człowiekiem niezwykle pracowitym, nie przywiązywania wagi do tzw. siły przebicia i pozorów. Cechowała Go wielka kultura osobista, subtelność i życzliwość dla ludzi.

Niezależnie od zasygnalizowanych zaledwie obowiązków mgr Tadeusz Stożek uczestniczył także aktywnie w życiu uczelni redagując pisma i petycje dotyczące najżywotniejszych jej spraw.

Z całą pewnością stwierdzić można, że Jego udział w życiu uczelni był znaczący.

W Wyższej Szkole Inżynierskiej pracował w latach 1965-1975, by następnie przenieść się do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, do pracy którą szczególnie sobie upodobał — naukowej działalności dotyczącej rękopisów i starodruków.

Irena Bryll

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co sływać w branży?
- problemy bibliotek

oferujemy prenumeratę

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

**Komputeryzacją bibliotek zajmujemy się od pięciu lat.
Przygotowaliśmy dla Państwa TRZY ODMIANY systemu;
komputerowego systemu LIBRA dla bibliotek:**

- * PUBLICZNYCH**
- * PEDAGOGICZNYCH**
- * FIRM**

Wykorzystując komputerowy system biblioteczny **LIBRA** staną się Państwo użytkownikami nowoczesnego narzędzia posiadającego **wszystkie niezbędne funkcje potrzebne w każdej bibliotece.**

Oto niektóre możliwości systemu:

- Tworzone są wszelkie katalogi: alfabetyczny, tytułowy, przedmiotowy, UKD.
- Możliwe jest bardzo szybkie wyszukiwanie informacji w kategoriach oraz według dowolnej informacji wyszukiwawczej.
- Posiada możliwość tworzenia słownika haseł wzorcowych.
- Prowadzi rejestry wypożyczeń i rejestry zaległości.
- Statystyki prowadzone są w całości automatycznie.
- Można wykonywać różne wydruki np. kart katalogowych, książek inwentarzowych, rejestrów ubytków, upomnień, statystyk, zestawień bibliograficznych i innych dokumentów.
- Jest możliwość korzystania z gotowych opisów bibliograficznych innych bibliotek oraz z bazy "Przewodnika Bibliograficznego" BN.
- Posiada mechanizmy automatycznego składowania bazy danych i odtwarzania.
- Obsługuje kody kreskowe.
- Posiada funkcję usprawniającą inwentaryzację zbiorów - skontrum.

Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom pełną wersję systemu LIBRA na dwutygodniowy okres próbny. Dla bibliotek mniejszych stosujemy zniżki.

MOL  *Systemy informatyczne*

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 GDYNIA,
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274, fax (058) 20 39 53

WYDAWNICTWO



OD DAWNA OCZEKIWANA PRZEZ
BIBLIOTEKARZY

książka **dr Jadwigi Andrzejewskiej**

BIBLIOTEKARSTWO SZKOLNE. TEORIA I PRAKTYKA

Tom I. Organizacja biblioteki

ukazała się w serii <<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>. Podręcznik, który bibliotekarzom wykwalifikowanym pozwoli na renowację wiedzy lub rewizję dotychczasowej pracy zaś nauczycielom i studentom zdobywającym kwalifikacje będzie nieocenioną pomocą w kształceniu.

Tom I zawiera następujące rozdziały:

1. Ewolucja modelu biblioteki szkolnej
2. Dokumenty propagujące pracę biblioteki szkolnej
3. Funkcje i kierunki pracy biblioteki szkolnej
4. Wszystko o organizacji biblioteki (od pracowników i lokalu do komputeryzacji)

Ponadto 9 praktycznych załączników (m.in. statut, inwentarz, ubytki, selekcja, wzory protokołów)

Myślą przewodnią podręcznika jest ukazanie ścisłego związku zadań biblioteki szkolnej z procesem kształcenia i wychowania w szkole, co się Autorce znakomicie udało.

Uwaga !

Wkrótce ukaze się tom II „Praca pedagogiczna biblioteki”, który omawia pracę bibliotekarza, jej efekty i uwarunkowania.

Można zamawiać jednocześnie oba tomy.

Dział Promocji i Kolportażu SBP,

02-103 Warszawa-Ochota,

ul. S.K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45

Czytajcie czasopisma bibliotekarskie!

Miesięczniki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:

BIBLIOTEKARZ — pismo zajmujące się ważnymi i aktualnymi problemami bibliotekarstwa

PORADNIK BIBLIOTEKARZA — pismo o charakterze instrukcyjno-metodycznym przeznaczone głównie dla bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych.

Oba pisma tylko w prenumeracie w „Ruchu”, na pocztie i w siedzibie Wydawnictwa SBP. Szczegóły w obu pismach na stronie redakcyjnej.

ZIN (Zagadnienia Informacji Naukowej) — półrocznik poświęcony szeroko rozumianym zagadnieniom informacji.

Prenumerata i sprzedaż: Dział Promocji i Kolportażu SBP, ul. S. K. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa, tel. 22-43-45.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY — kwartalnik o charakterze naukowym wydawany przez Bibliotekę PAN i SBP.

Prenumerata tylko w Redakcji: Pałac Kultury i Nauki VI p. 00-901 Warszawa, tel. 656-66-00, 20-33-02.

Jeśli masz kłopot z nabyciem

- druków bibliotecznych

(dziennik biblioteki, księga inwentarzowa, karty: katalogowe, książki, czytelnika, upomnienia, rewersy etc.),

- naszych czasopism (numery bieżące i zaległe),
- fachowej literatury bibliotekarskiej

napisz lub zadzwoń do:

DZIAŁ PROMOCJI I KOLPORTAŻU SBP,
02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Jan WOŁOSZ: Dlaczego dekret o bibliotekach wielkim aktem prawnym był?	3
Andrzej GAWROŃSKI: Czym zmierzyć „naukowość” biblioteki publicznej?	4
Magdalena ŚLIWKA: Marketing w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako sposób myślenia i system działania	8
Elżbieta PETROVIĆ: Bazy danych na CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie	10
Artur JAZDON: Biblioteka Uniwersytecka we Frankfurcie n. Odrą	14
Wanda PIETRZKIEWICZ: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie na rzecz regionu	17
Ze świata mediów (Ewa KRYSIAK)	18
Komunikaty	19
Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD przez Konsorcjum ds UKD w „Extensions and Corrections to the UDC” nr 17 (Oprac. Bożenna KLAGA)	19
Z kraju	20
I Poznański Przegląd Książki Naukowej (Artur JAZDON)	20
Z zagranicy	21
Ochrona i konserwacja zbiorów. Konferencja w Lipsku (Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ, Barbara WAGNER)	21
Z Warszawy i regionu	23
Dominacja historii (Teresa JEDYNAK)	23
Kronika	25
Doniesienia	26
Przegląd publikacji	27
Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	27
Strachy na Lachy	30
Dekret i brudne zeszyty (Jerzy MAJ)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Przepisy prawne (TeZar)	32
Z żałobnej karty	34
Tadeusz Stożek (1923-1995) (Irena BRYLL)	34
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Jan WOŁOSZ: Why the Decree on Libraries Was a Grand Legal Act?	3
Andrzej GAWROŃSKI: How to Measure the „Scientificness” of a Public Library?	4
Magdalena ŚLIWKA: Marketing in the Książnica Pomorska in Szczecin as a Way of Thinking and Working	8
Elżbieta PETROVIĆ: CD ROM Databases in the University of Warsaw Main Library	10
Artur JAZDON: The University Library in Frankfurt/Oder	14
Wanda PIETRZKIEWICZ: : The Voivodship Public Library in Krosno for the Benefit of the Region	17

From the World of Media (Ewa KRYSIAK)	18
Communiqués	19
Communiqué on Extensions and Corrections to the UDC Introduced by the UDC Consortium in „Extensions and Corrections to the UDC” No. 17 (Bożenna KLAGA)	19
Domestic News	20
The First Poznań Review of Scientific Books (Artur JAZDON)	20
Foreign News	21
Preservation and Conservation. A Conference in Leipzig (Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ, Barbara WAGNER)	21
Warsaw and Regional News	23
History Takes the Lead (Teresa JEDYNAK)	23
Chronicle	25
Reported News	26
Review of Publications	27
Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA)	27
Empty Threats	30
A Decree and Dusty Copybooks (Jerzy MAJ)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Legal Regulations (TeZar)	32
Obituary	34
Tadeusz Stożek (1923-1995) (Irena BRYLL)	34

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa
Janusz Nowicki
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 30009-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1996 r. wynosi 10,80 (108 000) zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
 - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
 - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
 - do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
 - do 5.06. — na II kwartał
 - do 5.09 — na III kwartał
 - do 5.12 — na IV kwartał

Nakład 3,300 egz. Ark. druk. 2,50

Papier offset. kl. III, 70 g. B1.

Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Nowa Encyklopedia Powszechna t. 4

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. ok. 1401, tw., 20,3×29,5 cm
t. 1-4 w sprzedaży, t. 5-6 do końca 1996
ISBN 83-01-11097-X t. 1-6

Nowa encyklopedia powszechna PWN w 6 tomach będzie jedynym na krajowym i europejskim rynku czytelnicy takim obszernym i szczegółowym zbiorem informacji o świecie i Polsce. Zawiera 85 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin życia, wiedzy i kultury, od czasów najdawniejszych po schyłek XX stulecia.

Teksty haseł, opracowane i recenzowane przez wybitnych specjalistów, odzwierciedlają najnowszy stan wiedzy, a w ważnych kwestiach spornych prezentują odmienne stanowiska. Do wielu haseł dołączono najnowszą bibliografię przedmiotu. Wiele zagadnień przedstawiono w postaci przejrzystych tabel.

Dzieło łączy stylową oprawę z nowoczesną, wielobarwną szatą graficzną. Zawiera około 8 tysięcy ilustracji wszelkiego rodzaju — fotografie krajobrazów, budowli, dzieł sztuki, portrety osób, godła i flagi państw, rysunki artystyczne i techniczne. Atrakcyjną nowością są kolorowe, plastyczne mapy (ok. 300), kreślone przy użyciu techniki komputerowej.

Encyklopedia jest adresowana do czytelników o szerokich zainteresowaniach poznawczych i kulturalnych. Może być doskonałą pomocą dla osób kształcących się, zarówno na poziomie wyższym, jak i średnim.

Encyklopedia Warszawy. Suplement

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 11, brosz., 20,5×29,7 cm
ISBN 83-01-12057-6

Pierwsze wydanie *Encyklopedii Warszawy* ukazało się w 1975 r. W obecnym wydaniu całkowicie od nowa sporządzono zestawy haseł i napisano większość tekstów. Wydatnemu rozszerzeniu uległa objętość dzieła. Obecna edycja *Encyklopedii Warszawy* zawiera ok. 7000 haseł i 2000 ilustracji — w połowie wielobarwnych, liczne tabele i mapy. Czytelnik znajdzie w *Encyklopedii*, obok 3000 zwiezłych biogramów ludzi działających w Warszawie od XIV wieku do dnia dzisiejszego, także liczne hasła przeglądowe, w których omówione zostały najważniejsze zagadnienia z dziejów społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych i naukowych — np. podział administracyjny, adwokatura, architektura, handel, historia, ikonografia Warszawy, mieszczaństwo, muzyka, sport, urbanistyka. Odrębne hasła otrzymały wszystkie najważniejsze zabytki i współczesne budowle publiczne, a także poszczególne historyczne i administracyjne dzielnice oraz nowe osiedla i ulice. Zaletą *Encyklopedii Warszawy* jest również bogata panorama miasta ostatnich dwóch stuleci — architektura, teatr, ruch wydawniczy.

Suplement Encyklopedii Warszawy zawiera uzupełnienia, aktualizację, erratę do wydania z 1994 roku. Ukazuje przemiany w życiu miasta w ostatnich dwóch latach, zwłaszcza reformę podziału administracyjnego i struktur miejskich. Publikacja zbiega się z obchodami 400-lecia Stołeczności Warszawy.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Ian Stewart

Czy Bóg gra w kości? Nowa matematyka chaosu
(Does God Play Dice? The New Mathematics of Chaos)

tłum. z ang.: Michał Tempczyk, Włodzimierz Komar

wyd. 3, pop.-nauk., brosz., 14,3 × 20,5 cm
ISBN 83-01-11371-5

Książka Iana Stewarta stanowi pół-popularne wprowadzenie do zagadnień deterministycznego chaosu. Chaos deterministyczny występuje w przyrodzie w bardzo wielu zjawiskach. Dopiero w latach siedemdziesiątych fizycy, jak również inni przyrodnicy zdali sobie sprawę z powszechności chaosu w zjawiskach naturalnych i zaczęli je badać na szeroką skalę. W książce opisywane są zagadnienia fizyczne i chemiczne, jak również abstrakcyjne problemy matematyczne prowadzące do chaosu. Autor podaje również proste programy komputerowe i zachęca czytelnika do własnych eksperymentów.

Heinz-Otto Peitgen, Hartmunt Jürgens, Dietmar Saupe

Granice chaosu. Fraktale cz. 2. Układy zespolone i zbiór Mandelbrota
(Fractals for the Classroom, part 2. Complete Systems and Mandelbrot Set)

tłum. z ang.: Katarzyna Pietruska-Paluba, Katarzyna Winkowska-Nowak

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 35, tw., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-12031-2

Książka stanowi naturalną kontynuację podręcznika Granice chaosu: Fraktale cz. 1 i tu dopiero znajdziemy wyjaśnienie związku między teorią chaosu a teorią fraktali. W pierwszych pięciu rozdziałach autorzy rozwijają, uzupełniają i formalizują rezultaty, które w sposób fenomenologiczny zaprezentowali z pierwszej części podręcznika. Dwa końcowe rozdziały poświęcone są niemal w całości iteracjom w dziedzinie zespolonej przekształcenia z $z^2 + c$, przeplatany różnymi dygresjami: metoda Newtona, funkcje wymierne, pierścień Hermana... Przeznaczona jest dla nauczycieli starszych klas liceów oraz wszystkich tych, którzy chcą poznać świat fraktali i nauczyć się nowego patrzenia na przyrodę.

Roger Penrose

Nowy umysł cesarza. O komputerach, umyśle i prawach fizyki

(The Emperor's New Mind. Concerning Computers, Minds, and The Law of Physics)

tłum. Piotr Amsterdamski

Wyd. 2, pop.-nauk., tw. opr., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-11819-9

Ta książka Rogera Penrose'a, jednego z najwybitniejszych współczesnych fizyków-relatywistów, z pewnością wejdzie do kanonu światowej klasyki filozoficzno-popularnonaukowej. Pomyślana jako swego rodzaju odpowiedź na znaną książkę Hawkinga *Krótką historią czasu* jest znacznie od niej głębsza, ale też trudniejsza. Zakres poruszanych zagadnień jest bardzo szeroki: od problemów sztucznej inteligencji (próba odpowiedzi na pytanie: czy komputer może myśleć?) i natury świadomości, po filozofię fizyki i matematyki, zagadnienie czasu oraz próby skonstruowania kwantowej teorii grawitacji.

pozycja przeznaczona jest dla studentów fizyki, astronomii, matematyki i nauk pokrewnych oraz pracowników naukowych w tych dziedzinach.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa